

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

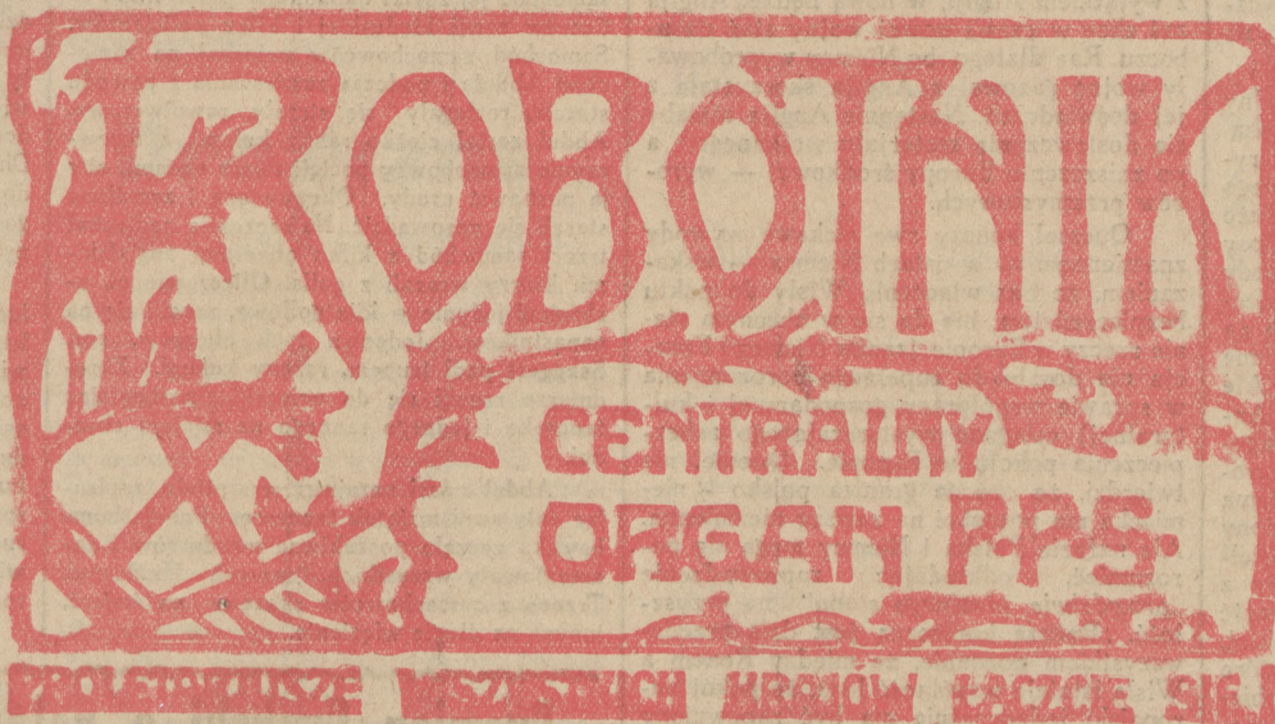
Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3,50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Adm. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieli o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Dziś i jutro odbywa się w lokalu O.K.R.
(Al. Jerozolimskie 6) Krajowa Konferencja
Kobiet P. P. S. Początek o g. 10-ej przed poł.

Na marginesie sprawy redenowskiej.

ZBRODNIIE KAPITAŁU.

Sprawa katastrofy na kopalni „Reden”, skutkiem której 39 górników poniosło śmierć, a 40 zaczadziło — została zakończona. Zawiadowcę kopalni, inż. Zbyszewskiego, jako prawnie odpowiedzialnego za bezpieczeństwo na kopalni sąd skazał na 1 rok twierdzy, pozbawiając go na przeciąg 3 lat prawa pełnienia funkcji zawiadowcy kopalni. Dwóch innych uniewinniono.

Czyż jednak na tych trzech oskarżonych w procesie sosnowieckim — kończy się lista winowajców strasznej katastrofy? Czy nie jest tu przyczyną system rabunkowej gospodarki na kopalniach, stosowany we wszystkich niemal kopalniach Zagłębia, a na „Redenie” w szczególności? Czy głównym winowajcą katastrofy nie jest Franko-Rosyjskie Towarzystwo, właściciel „Redenu”?

**

Kopalnia węgla. Górniczy narażeni są w każdej chwili na niebezpieczeństwo. Komuż Zarząd Tow. Franko - Rosyjskiego powierza pieczę nad bezpieczeństwem tych ludzi? Dwu młodym, trzydziestoletnim inżynierom, którzy niedawno ukończyli szkoły i z których jeden w dniu katastrofy zaledwie 4-mies. pracował w górnictwie. Nawet ci biegli, którzy starali się przyczynić do uwolnienia oskarżonych, stwierdzili, że Zbyszewskiemu brak było nerwu kierowniczego, że na stanowisko zawiadowcy się nie nadawał, a o Skrebowskim powiedzieli, że dobrze zrobił, iż do kierownictwa akcją gaszenia pożaru się nie brał, bo gdyby to robił — katastrofa mogłaby przybrać jeszcze większe rozmiary!

**

Rok 1923. Wielka zwyżka cen węgla. Trzeba wydobyc węgla jaknajwięcej, nie bacząc na nic, byle wykorzystać sytuację. Na kopalni „Reden” od 6 godzin trwa pożar, który się rozszerza. Nic nie szkodzi, trzeba spuścić do kopalni o godz. 10 wiecz. trzecią zmianę, bo pociąg do Wiednia musi być szybko naładowany węglem. Części tych ludzi użyje się do gaszenia pożaru, choć nie należą do drużyny ratowniczej, a reszta będzie wydobywała węgiel.

Godzina 2 w nocy. Wybuch gazów — ci, co byli przy pożarze, zginęli, wszak było ich „tylko” 39; z tych zaś, którzy na pobliskich do ogniska pożaru polach węglowych pracowali — 40 zaczadziło. To detal. Ceny węgla idą w górę — to najważniejsze. A że podczas większego pożaru w kopalni, w myśl przepisów, nie wolno pracować, że do akcji ratowniczej mogą być używani tylko członkowie drużyny ratowniczej i to w maskach, że wszyscy inni górnicy winni być bądź wywiezieni na powierzchnię, bądź zabezpieczeni — cóż to kogo może obchodzić, kłóć będzie zwracał uwagę na przepisy? Konie to co innego, one są majątkiem kopalni. Gdy okazało się, że 16 koni jest zagrożonych — wyprowadzono je na bezpieczne miejsce. Ale ludzi — po co?

**

Pożar. Niebezpieczeństwo. Górniczy, sztygarzy, wszyscy niżsi pracownicy kopalni ofiarnie rzucają się na ratunek. Nie dbają o życie, o zdrowie — wszystko gotowi poświęcić w obronie majątku kopalni, w której pracują. Sztygar Adolf opracowuje

doskonały plan ratowniczy, rozpoczyna pracę i byłby ogień zdusił, jak zeznali biegli, gdyby nadsztygar Roguski przez wydanie innych błędnych zarządzeń nie pokrzyżował jego zamierzeń. Jeden Adolf ma dobry plan ratunkowy, nie ma go nadsztygar, nie mają go inżynierowie. Sztygar Pronobis, sztygar Piotrowski i inni — są wszędzie, tam zakładają tamy, tu prowadzą węże, szukają źródła ognia, bohaterko przez dziesięć godzin walczą bez wytchnienia z żywiołem — aż giną na stanowisku. Sygnalista Banasiak — spuszczonej na podszybie, gdzie ulatniają się gazy, wbrew przepisom bez maski — nie chce zejść ze swej placówki, bo obawia się, że ktoś jeszcze w zagrożonym chodniku pozostał, więc spieszyć mu jest gotów z ratunkiem. Po 25 minutach wywożą go uduszonego...

O godz. 10-ej trzecia zmiana bez szemrania zjeżdża do płonącej kopalni, choć przez szyb wydobywają się kłęby dymu. Sztygarzy wahają się, czy zmianę zwozić. Kierownictwo poleca zjechać. Bez słowa protestu robotnicy zjeżdżają, stają karnie do pracy, bądź do ratunku i giną. Dozorca Kotala, poczawszy gazy, z własnej inicjatywy, bez rozporządzenia kierownictwa, na własną odpowiedzialność wyprowadza swych ludzi z robót na bezpieczne miejsce i w ten sposób ratuje 33 górników od niechybnej śmierci.

To górniczy! Tak oni spełniali swój obowiązek. Więcej nawet. Wszak robili to, co ich obowiązkiem nie było, a było ich ofiarnością i bohaterstwem!

Jak natomiast się zachowuje odpowiedzialne kierownictwo kopalni? Przez 6 godzin niema nikogo z inżynierów na kopalni. Nie można ich znaleźć. Nie spieszą ze swą wiedzą i fachowością. Wreszcie przybywa inż. Skrebowski, lecz jest tylko czas jakiś biernym widzem, a później opuszcza kopalnię. W dwie godziny po nim przybywa zawiadowca kopalni, Zbyszewski i naczelny inżynier Janota, lecz ci nawet do miejsca pożaru się nie zbliżają. Zbyszewski namyśla się na dole, a Janota powraca na powierzchnię.

Działają tylko nieodpowiedzialny nadsztygar Roguski, robi co może, ale robi źle.

**

Na przygotowanie warunków, dzięki którym wybuchła katastrofa, Zarząd kopalni pracował lat wiele. Właściciele kopalni Franko - Rosyjskiego Tow., będący poza granicami kraju, dbali jedynie o to, by jaknajwięcej w jaknajkrótszym czasie wydobyć węgla, kosztem pracy i bezpieczeństwa górników, skąpiąc na najprymitywniejsze niemal środki ratownicze i na inwestycje kopalni. Biegły Buzek z oburzeniem mówił o skandalicznej, nienowoczesnej wentylacji kopalni, dzięki czemu nie można było odprowadzić gazów. Dla oszczędności nie dokonywano próbnych wierceń. A jak lekceważąco kierownictwo kopalni i kapitał francuski zachowywali się wobec sprawy bezpieczeństwa, niech świadczą fakty, że drużyna ratownicza, licząca zaledwie 20 ludzi, ostatni raz przed wybuchem była na ćwiczeniach w lutym 1923 r., gdy przepisy przewidują, że ćwiczenia winny się odbywać minimum co 3 mies. Niektórzy członkowie (młodszy) drużyny ratowniczej

wogóle nie odbywali ćwiczeń. Do gaszenia oprócz ludzi nie należących do drużyny, użyto również wbrew przepisom dwóch 17-letnich chłopców. Chłopcy ci zginęli, a rodzinom ich Zarząd nie chciał nawet wypłacić odszkodowania! Inżynierowie dzięki oszczędności nie posiadają w mieszkaniu telefonów i nie można ich prędko zawiadomić o wypadku. Lampki elektryczne, niezbędne do gaszenia ognia, od 6 mies. znajdowały się w reparaacji. Podczas pożaru nie było ich wcale na kopalni. Ratujący używali lamp karbidowych, które gasły i od których zapalały się gazy. Na kopalni było tylko 7 masek starego systemu, niezdatnych do użytku. W drabinie na szybie powietrznym, przez który uciekający musieli się ratować, brakowało szczebli! Węże do wody przy użyciu pękaly. Przy akcji ratowniczej panował niebываły chaos. Ogień usiłowano gasić niewielką ilością wody, choć tego robić nie należy, gdyż para wodna powoduje powstawanie gazów. Tamy ochronne od gazów ustawiano błędnie, tak, że wywoływały odmienne od zamierzonych skutki.

To chyba wystarczy...

Czy wobec tego skandalicznego stanu urządzeń technicznych i braku środków ratunkowych na kopalniach w Zagłębiu — pytamy tow. pos. Stańczyka, sekretarza Zw. Górników — częściowej winy nie należałoby szukać w braku kontroli ze strony zagłębiowskiego Urzędu Górniczego? Przecież mówiono nam, że kopalnia „Paryż” podobno od 3 lat nie wysłała swej drużyny na ćwiczenia?

— Nie — odpowiada tow. Stańczyk — Urząd Górniczy w Zagłębiu robi co może. Niestety, wpływy kapitału są zbyt wielkie. Jeśli inżynier z Urzędu Górniczego zbyt energicznie naciera, by kopalnia wprowadziła jakieś urządzenia, czy ubezpieczenia — przemysłowcy jadą do Warszawy i w Głównym Urzędzie Górniczym pory kołaczą, póki niewygodny im inżynier nie zostanie przeniesiony lub usunięty. Tak było z dzielnym i zdolnym inż. Wiszniewskim, który wykrył wiele nadużyć na „Redenie”

Ren a Wisła.

W majowym numerze znanego czasopisma niemieckiego „Sozialistische Monatshefte”, odzwierciedlającego poglądy prawicy partii socjalistycznej Niemiec, ukazał się godny uwagi artykuł Ludwika Quessla, pod powyższym tytułem. Autor artykułu oddawna zwalcza angielską politykę „równowagi” europejskiej, widząc w polityce tej tylko narzędzie do utrzymania Europy w stanie ciągłej nierównowagi i do zapokajania egoistycznych interesów Anglii. Quessel propaguje hasło porozumienia między państwami ładu europejskiego, jako jedynej rękoi, a pierwszym warunkiem tego porozumienia jest dlań pojednanie francusko - niemieckie i ścisła współpraca Francji z Niemcami.

Poglądom tym Quessel ponownie daje wyraz w art. „Ren a Wisła” w związku z projektem paktu bezpieczeństwa rządu Luthra a ponieważ porusza aktualną a tak ważną sprawę granicy zachodniej Polski, warto poznać z wywodami autora również naszych czytelników.

Quessel przedewszystkiem stwierdza, że projekt niemiecki powstał w tym celu, by położyć kres panice, jaką wytworzyły we Francji alarmujące wieści angielskich rzeczoznawców o stanie zbrojeń w Niemczech. Ale projekt ten jeszcze powiększył niepokój Francji. Quessel pisze b. słusznie: „Wisła ma pozostać niezabezpieczona... Co to ograniczenie zabezpieczenia pokoju oznacza dla Europy, winien sobie również naród niemiecki całkiem jasno uświa-

W dzisiejszym numerze:

NA MARGINESIE SPRAWY REDENOWSKIEJ.

URZĘDOWY OPTYMIZM: PREMIER GRABSKI O POŁOŻENIU GOSPODARCEM. PO DYMISJI MIN. THUGUTTA.

CURIOSA.

REN A WISŁA.

ZBRODNI MAHARADZY. (Kor. z Londynu).

GEN.-WOJEWODA JANUSZAJTIS.

WYNIKI WYBORÓW DO RAD ZAŁOGOWYCH NA G. ŚLĄSKU.

NOWA BROSZURA! M. Niedziałkowski, POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE POLSKI.

R. Kołoniecki, KUŹNIA (wiersz).

W. Słobodnik, BARTNIK (wiersz).

ODCINEK: M. Weynert, ZEMSTA PIETRA ARETINO.

ROZMAITOŚCI.

i na innych kopalniach. Przeniesiono go na skutek starań przemysłowców z Zagłębiowskiego Urzędu Górniczego do Rybnika. To samo z inż. Kuczewskim i inn. Zarządzeń Urzędu Górniczego kopalnie nie wykonywają i nader trudno jest zmusić je do posłuszeństwa. Tłumaczą się naturalnie przysłowiowym brakiem funduszy. Gdy w r. 1923 Urząd Gór. polecił zatamować, ze względu na bezpieczeństwo, prace na pewnym polu kopalni „Koszelew” — przemysłowcy w Warszawie uzyskali pozwolenie na dalsze prowadzenie robót. Nic dziwnego, na czele Gł. Urzędu Gór. w Warszawie stoi mąż zaufania przemysłowców, p. Karwaciński, były dyrektor Tow. Sosnowieckiego. Ten „swój” człowiek zrobi wszystko, co mu baroni węgłowi rozkażą.
St. D.

domić w swym najżywotniejszym interesie. Nie wolno mu zapominać, że między Renem a Wisłą istnieje wspólność losu. Wybuch wojny na jednym obszarze rozplamienia pożar i na drugim. Tak jak w roku 1914 Bethmannowi - Hollwegowi nie udało się odosobnić konfliktu austriacko - serbskiego, tak samo nie udałoby się Luthrowi w r. 1925. lub później, ograniczyć wojnę tylko do Wisły. Gdy tylko obłoki gazów trujących, wypuszczane z setek tysięcy granatów gazowych, przeciągną nad Wisłą, horyzont nad Renem również szybko rozblśnie w siarkowo - żółtem świetle. ...W samej rzeczy: Podziemne węzły łączą Wschód z Zachodem, Wisłę z Renem. Albo niemiecka mądrość polityczna stworzy bezpieczeństwo nad Renem i Wisłą jednocześnie, albo też Niemcy stają się szpadą Anglii, której teoria o „równowadze sił” nie przyznaje Europie żadnego innego prawa prócz prawa pięści. Kto kocha swą ojczyznę, temu niewolno zapominać, że rozpętanie piekła nad Wisłą czyni też nowem piekłem kraj nad Renem”.

Quessel rozprawia się ze Stresemanem i Luthrem za ich stanowisko w sprawie granicy polskiej i znowu słusznie podkreśla, że tym sposobem Niemcy wzbudzają we Francji niewiarę w szczerotę propozycji co do zabezpieczenia Renu. „Wobec zbrojeń rosyjskich przeciw Polsce panuje niewątpliwie na zachodzie Europy mniemanie, że gorliwość, z jaką gabinet Luthra usiłuje zapewnić sobie wolną rękę nad Wi-

ślą, należy potraktować, jako inspirowane przez Anglię przygotowanie dyplomatyczne do niemieckiej wojny odwetowej na Wschodzie”.

Dalej Quessel w sposób bezwzględny atakuje Anglię za jej politykę europejską. Quessel widzi w Anglii (zarzut zbyt rycałtowy i niesprawiedliwy) „prawdziwego winowajcę” wojny europejskiej, ale dużo słuszności jest w jego twierdzeniu, że losy Wschodu zależą od Anglii. „Bez zgody rządu Brytyjskiego żaden gabinet niemiecki nie przedsięwzięłby akcji wojennych na Wschodzie. Jeżeli Anglia chce, żeby nie było wojny nad Wisłą, nie będzie jej. Ale oznaką bardzo niepokojącą jest, że w Anglii opinia publiczna zdaje się już być zgodna co do tego, że najbliższa wojna europejska musi wybuchnąć nad Wisłą. Niema wątpliwości, Londyn jest niezadowolony z zachodniej granicy Polski. Prasa angielska domaga się, by Niemcy otrzymały z powrotem Prusy Zach. i straconą część Górnego Śląska. Sztuka polityki angielskiej, polegająca na tem, że się narodom, które ona zamierza wyzyskać, jako szpadę, obiecuje obszary innych narodów, znowu święci tryumfy”.

Quessel tłumaczy te nowe „wybuchy sprawiedliwości” angielskiej tem, że Anglia widzi zagrożone swe panowanie nad Europą. „Równowaga sił” jest naruszona, w Europie, zamiast prawa pięści, może się utworzyć związek państw pod wodzą demokracji francuskiej. Anglia chce temu przeszkodzić, jeśli się uda — drogą dyplomacji, jeśli nie — drogą wojny. W Londynie ukuto już formułę, że od zmiany granic polskich zależy „trwałe bezpieczeństwo Anglii”. Ale tego celu Anglii dopiąć można tylko — twierdzi słusznie Quessel — dro-

gą wojny, która pograżyłaby całą Europę, z wyjątkiem Anglii, w nową nędzę. Anglia zaś chce w czasie nowej wojny stać na uboczu. Raz dlatego, by Niemcy wypróbowały wojnę gazową, a Anglia skorzystała z jej doświadczeń. Następnie Anglia stałaby się dostawczynią materiału wojennego, a po zniszczeniu Europy środkowej — wyrobów przemysłowych.

Quessel kończy swe ciekawe wywody znamiennem — w ustach Niemca — wskazaniem, że bez włączenia Wisły do paktu bezpieczeństwa, nie da się w obecnym stanie rzeczy w Europie (zanim Niemcy i Francja nie doszły do zupełnego porozumienia w sprawie współpracy gospodarczej i kulturalnej) osiągnąć wystarczającego zabezpieczenia pokoju w Europie. Quessel nie twierdzi, że obecna granica polsko - niemiecka ma pozostać na zawsze niezmienna. Ale narazie Polska i Niemcy mogą się porozumieć, odkładając zaprowadzenie „prawdziwie idealnego stanu” na przyszłość. „Rzeczą konieczną jest dziś przede wszystkim poznanie, że między Renem a Wisłą istnieje wspólność losu, że pokój europejski jednocześnie ma być zapewniony na obu rzekach”.

Quessel nigdzie w swym artykule nie wspomina o Protokule Genewskim i nie mówi nic o tem; duża część opinii angielskiej stoi po stronie tego Protokołu, jako najlepszego w obecnym warunkach rozstrzygnięcia sprawy bezpieczeństwa. Ale przyznać trzeba, że gdyby na miejsce Protokołu miały stanąć inne — węższe i ciasniejsze — układy, projektowi Quessela należy się bezwzględnie pierwszeństwo. Albowiem założeniem tego projektu jest troska o pokój europejski, a nie egoizm nacjonalistyczno-imperjalistyczny.

Zbrodnia maharadży (księcia)

Londyn, w maju.

Maharadzowie hinduscy, bajecznie bogaci, posiadający nieograniczoną władzę, wspierani pałace i piękne małżonki, których nikomu nie pokazują, nie przestają być wielką sensacją dla publiczności angielskiej. Niedawno maharadża Kaszmiru był bohaterem procesu o wymuszenie i romansu z damą z półświatka londyńskiego, następnie maharadża Jodhupuru zjechał do stolicy Imperjum z kilkunastu końmi do gry w polo i młodą małżonką, która przyjechała na mecze polowe w zamkniętym i zasłoniętym Rolls - Royce i z poza gestych firanek przygląda się popisom swych rodaków, a dzisiaj przychodzi z Bombay'u wiadomość o wyroku śmierci na trzech wynajętych przez maharadżę Indoru ludzi, którzy z polecenia maharadży mieli uprowadzić i zgładzić uroczą tancerkę hinduską.

Historja tego zamachu na tancerkę jest naprawdę niezwykła. Mumtaz Behum — tak brzmi imię dziewczyny — była jeszcze w latach dziecięcych w służbie maharadży Indoru, jako tancerka. Podobała się maharadży, który podniósł ją do godności kochanki Jego Wysokości, obsypał klejnotami, obdarzył pałacami i dworami. Przed paru laty, w przystępie

zazdrości, odebrał jej wszystko i pozbawił swej łaski, lecz wkrótce nanowo przywrócił jej zaszczyty i bogactwa. Dwa razy piękna tancerka towarzyszyła swemu władcy do Londynu, kiedy ten przyjeżdżał bić czołem przed swoim władcą, królem angielskim i cesarzem indyjskim.

Tancerka jednak nie kochała maharadży i miała dosyć jego łaski. Raz próbowała wy dostać się z pałacu - więzienia, namówiwszy swoich rodziców do wniesienia do sądu oskarżenia o uprowadzenie jej przez maharadżę. Sąd jednak nie był dość silny wobec potęgi władcy Indoru.

Mumtaz Behum postanowiła tedy ratować się ucieczką z Indoru. Przekupiła straż, zmyliła czujność radży, umknęła do Amritsaru. Agenci radży wytopili ją. Uciekała z miasta do miasta, aż wreszcie przyjechała do wielkiego Bombay'u. Tu poznała się z Abdul Kadir Bawla, synem bogatego kupca. Pokochali się, tancerka zamieszkała w domu kupca i pod jego opieką. Abdul kpił sobie z pogroźek radży i z listów, dyszących zemstą.

Gniew radży był straszny. Uplanował on zemstę w iście wschodnim stylu. Kiedy tancerka w towarzystwie Abdula pewnego

wieczoru udała się na przejażdżkę za miasto, samochód jej został napadnięty przez kilku oficerów armji hinduskiej i kilku policjantów. Samochód zamachowców najechał na samochód Abdula i podczas zamieszania z powodu starcia, rozległy się strzały rewolwerowe. Abdul został ciężko ranny kulami, a dziewczynie zamachowcy pocięli twarz nożami, aby ją pozbawić urody. Okrwawioną i zemdloną starali się uprowadzić. Na szczęście nadjechał trzeci samochód z kilku oficerami angielskimi, którzy wracali z golfa. Oficerowie ci, uzbrojeni jedynie w kije golfowe, rzucili się na napastników. Jeden z tych oficerów, por. Saegert padł trupem, rażony kulami. Zbrodniarze rzucili się do ucieczki, zostawiając tancerkę i jednego rannego na miejscu zbrodni.

Abdul zmarł nazajutrz w szpitalu, zapisując cały swój majątek tancerce. Policja bombajska zaczęła poszukiwać morderców i aresztowała wszystkich, samych Hindusów. Trzech z zamachowców skazano na śmierć, innych na długie więzienie.

Sprawiedliwości jednak nie stało się za- dość. Adwokaci, broniący skazanych, dowodzą, że byli oni jedynie narzędziem w ręku innych, że „bardzo wielkie wpływy” zaważyły na tem, aby dokonano zbrodni. Nie powiedziano na sądzie, czyje wpływy, ale wiadomo, że właściwym sprawcą zamachu jest Dhiwadża Tukoji Rao Holkar, Maharadża Indoru. Przecież wszyscy zamachowcy byli jego ludźmi, należeli do jego wojsk przybocznych!

Po Indjach w kolach demokratycznych i ludowych rozlega się wołanie, aby ten maharadża został ukarany przynajmniej pozbawieniem tronu. Władze angielskie są w trudnej sytuacji, bo polityka ich jest opierania się na możnowładcach przeciwko patriotom hinduskim. Zbrodnia jednak jest w tym wypadku zbyt jaskrawa, skandal większy, aniżeli po sprawie pani Robinson i maharadży Kaszmiru. Lord Reading, wicekról Indji, który bawi obecnie w Londynie, ma trudne zadanie do rozwiązania...

J. S.

Premjer Grabski o położeniu gospodarczym.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, na której Premjer p. Grabski w ciągu prawie 2-ch godzin przedstawiał dziennikarzom ekonomiczne położenie kraju.

Premjer na wstępie zaznaczył, że w społeczeństwie daje się odczuć pewien niepokój o gospodarcze położenie kraju. Premjer stwierdza, że były istotnie powody do niepokojów, lecz w marcu, kiedy było największe napięcie drożyzny, największa liczba bezrobotnych, najgorszy bilans handlowy i największy odpływ walut. Na szczęście następane miesiące, kwiecień i maj, przyniosły we wszystkich wymienionych dziedzinach poprawę, aczkolwiek stan gospodarczy nie przestał być trudny. Najważniejsze jest — zdaniem Premjera — że na przedwzrostku ceny zboża, a co za tem idzie, i chleba, wbrew najsmutniejszym przewidywaniom, spadły (z powodu przywozu z zagranicy, przyp. nasz). Zniżka ta będzie się pogłębiała na jesieni po żniwach.

Premjer jest obecnie znowu gorącym zwolennikiem wywozu produktów rolnych, gdyż tylko wywóz podniesie zdolność kupczą wsi, która jest naszym największym konsumentem, sprowadzi do kraju obce waluty, pozwoli rozszerzyć ograniczone ostatnimi czasy kredyty itd. Co więcej, p. Grabski stworzył sobie nową teorię, którą stara się udowodnić, że wywóz zboża z kraju wcale cen chleba nie podniesie, przeciwnie, może je nieco obniżyć. Premjer wyłożył słuchaczom swoją teorię, która może zrobić przewrót w nauce, ale którą praktyka „między bajki wkłada”.

Intensywny wywóz na jesieni Premjer p. Grabski opiera na widokach dobrego urodzaju, który — według niektórych zapewnień (tak zawsze zapewniano, gdy chodziło o wywóz!) — ma nawet zapowia-

dać się świetnie. Pomoc siewna, jaką Rząd okazał rolnikom, udzielając kredytów do 25 milj. zł., okazała się pożyteczna i obecnie można stwierdzić, że, w Polsce niema ani jednego morga nie obsianego.

Przeszedłszy do omawiania wpływów z podatków, p. Grabski z zadowoleniem stwierdza znaczny wzrost wpływów w pierwszych czterech miesiącach r. b. w porównaniu z temż miesiącami r. z.

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa naszego bilansu handlowego, aczkolwiek i tutaj miesiąc marzec był tym przełomowym miesiącem o najwyższej sumie deficytu 70 milj.

Oczywista jest rzeczą, że Rząd w tym stanie rzeczy nie mógł pozostać bezczynny i musiał przedsięwziąć szereg kroków zaradczych, które w nieprzyjemny sposób zaskoczyły społeczeństwo, ale które jednak były nieodzowne.

Spółczeństwu jednakże nie wolno polegać tylko na usiłowaniach Rządu i powinno przystąpić z pomocą przyrzeczenie się artykułów zbytku, przez wytegowanie oszczędności i t. p.

Mówiąc o ruchu budowlanym, Premjer usprawiedliwił opóźnienie tworzeniem komitetów miejskich, co powinno sprawie wyjść na dobre.

Następnie Premjer zapowiedział zatrudnienie pewnej części robotników przy budowie kolei ze Śląska do Poznania.

Pożyczka zagraniczna odegrała w tym roku dużą rolę, zwłaszcza że wpłynęła w m. marcu, w tym najkrytyczniejszym czasie. Nie należy jednak wyolbrzymiać jej znaczenia, jak bow. m. p. Premjer ocenia, strata w bogactwie krajowym, spowodowana przez nieurodzaj 1924 r., wynosiła mniej więcej 1 miliard zł., a pożyczka przyniosła zaledwie ćwierć miljarda.

W końcu p. Premjer wspominał o tru-

MIECZYSLAW WEINERT.

Zemsta Pietra Aretina*)

Pietro Aretino stał u łoża Murcji Strozzi bliski zła. Szarpał rudą brodę i toczył oczyma, jak byk raniony.

Chwilami chciałby dźwignąć tę głowę z poduszki, ująć ją w dłonie, niby owoc pachnący a jadowity, i krzyknąć, krzyknąć bez upamiętania, w same żrenice mdlejącej:

— Dla kogo, Murcjo! dla kogo ten poryw, to szaleństwo?

Wiedział jednak, że — choćby Murcja nie była w gorączce — zbyłaby jego natarczywość milczeniem.

Gdyby nalegał — (mógłby ją bić, jak Giuliano bije swoje kochanki!) tembardziej nie powiedziałaby prawdy. Może tylko potwórzyłaby z cichszem jeszcze zawstydzaniem, jak wtedy na uccie — po niewczasie — jedyne usprawiedliwienie:

— Ależ on wyśpiewał przecież tak cudnie i prawdziwie to, co czułam w duszy, Pietrol..

— Dla kogo, Murcjo, dla kogo?! — krzyknął wówczas nieprzytomnie.

Ale wtedy Murcja zamilkła.

Więc Pietro patrzył teraz na tę głowę z gniewem i zaciętością, głuchą i nieukoźną, jak wszystkie uczucia, których doznawał.

Gniew ten z trudnością hamowany w tej chwili, zażęgła w jego duszy niepewność, zatajoną macierz wszystkich namietności. Pierwsza rodzicielka grzechu, źródło wzniosłych poczynań, jak i owoc kłeski gorzkiej i końca wzdardliwego!

Ona — niepewność, ducissa tristium

*) Piotr Aretino, Włoch ur. w r. 1492, um. w r. 1556, był wybitnym poetą i wyuzdanym rzeźnikiem.

libidinosa, i służka jej najwierniejsza: zazdrość. Zazdrość poety, i zazdrość kochanka.

Od owej uczyły w pałacu Scatligieri w Weronie, gdy Murcja nagiem ramieniem otoczyła szyję don Giovanniego, w jego własnych oczach i przytomności wszystkich biesiadników! Gdy sobie tę chwilę przypomniał... Wprawdzie na ucztach, turniejach poezji i rozkoszy, jakby bachanaljach greckich, niemałym kunsztem wydartych zapomnieniu wieków, przydarzały się rzeczy stórkostnie swywnolniejsze i nikt goręcej, jak Pietro, tego nie pochwałał i w rymach nie wielbił — ale Murcja Strozzi nie powinna!... Ona, „Madonna tristissima” nie powinna się była nawet podnieść w swej loggji. Były kurtyzany, które zdzierały perły z łona i rzucały, jak deszcz mleczny, na Giovanniego, kiedy, wsparty na ramieniu cudnego, złotowłosego pacholecia, śpiewał swoją przekleśną canzonę o miłości. I perły, i kwiaty!... Ale Murcja zapomniła snąć o perłach, które po trzykroć opasywały jej szyję, i o różach, które wędły w jej włosach! Złożyła Giovanniemu bezcenny, najwymowniejszy dar uznania: otoczyła jego szyję ramieniem.

Dar droższy od lauru, klejnotów i złota. Pietro swój porachunek z Giovannim załatwił później, ale przecież wie dobrze, że nie Giovanni, ale Murcja jest winna.

Teraz jednak nie wyrwie swej zemsty. Nie mógłby. Nie miałby na czem. Choroba jej i smutek rozbraja ją go. Te lica pobladłe muszą wpraw zakwitnąć rumieńcem, jak dzikie głogi w fosie zamkowej w Arezzo. Te usta muszą zakwiecić krwią i rozchyłać się w uśmiechu takim, jakim się śmieją anioły na freskach w Santa Croce. W oczach musi zajaśnieć do światła, ten zachwyt wizyjny, jakim plonęły, gdy Giovanni śpiewał swoją głupią canzonę. Musi żyć, kwitnąć i czarować innych, jak oczarowała

jego, Pietra. A wtedy dopiero... odepchnie ją, odruci, powie ze śmiechem szyderczym, że jako kobieta jest mu obojętna, że jest... „jak szkło, przez które się patrzy, a którego się nie widzi”.

Albo się zemści jeszcze inaczej, jeszcze okrutniej.

Dłoń pół-wiednie chwytą za rękojeść, sadzoną rubinami. Na ostrzu są ślady krwi Giovanniego. To nic — to za mało dla jego zemsty, bo czuje nieomylnie, że nie Giovanni, ale Murcja jest winna.

— Dla kogo, Murcjo, dla kogo?! To ramię, i to zapomnienie siebie dla kogo? Szarpia palce atlas, dzierżany złotem, wpijają się we własne ciało. Niechby jego krew trysnęła na to ramię!

Nie — nie robi tego. Nie jest dziecuchem. Gardzi sentymentem śpiewaków na ucztach, łatwym tryumfem. Życie jest piękne — kipi czałem, jak puhar. Grób, śmierć — robaki, które toczą ciało, próchno trumien w grobowcach, zimno sarkofagów we wspaniałych, marmurowych kaplicach — to są rzeczy obrzydliwe. Życie sączy truciznę do puhara rozkoszy, ale niemniej jest lepsze od tego drętowego snu śmierci, z którego on, Aretino, drwi ostentacyjnie, drąc jeden po drugim poemat, wieszczący mu nieśmiertelność w ustach obłudnych i zazdrosnych rywali.

Plac boju otwarty. U bram jego stoi sława, jak Nike na dłoni Jowisza. Sławę, jak kobietę, bierze się siłą. Placi się ją krwią, jak Giovanni zapłacił, albo zemstą. A teraz właśnie bardziej, niż sławy, pożąda — zemsty.

Gdy Pietro wchodził na dziedziniec zamkowy, słońce dogasało, jak pożar. Była jesień — z platanów sywały się liście złotym deszczem. Oblewała to umarłe złoto krwawymi łzami rozżarzona żagiew słońca, żalonna Pieta natury, chowanej do

grobu. W blaskach czerwonych i złotych, jak dzikie i oszalałe, krałyły ponad dziedzińcem sokoly i, osłepione jarzącą się zorzą, tłukły zawieruchą skrzydeł o mury. Podobien miedzianemu Faunowi z fontanny, z rozdziałową gębą, rozstawionemi szeroko nogami, gruby i mięsisty, stał Rocchio sokolnik i poglądał w górę ku ptakom. Zwoływał je przeraźliwym gwizdem. Szaroskrzydłe ptaki, drocząc się jakby i żartując, plawiąc we krwi słonecznej, zataczały nad jego głowę wymyślne krygi i plasy wytworne, spadały na jego ramiona błyskawicznym rzutem i znów, jakby poderwane wirem nadziemskiej pasji wlatywały ku chmurom. Gwizd opierzczył warg Rocchia ściągając je znowu z niebios ku ziemi: bo tam, u wejścia do ptaszarni, na misie cynowej lśniły czerwone kawały mięsa — słodkie uda jagniątek i białopuchych królików, których czerwone oczy zagasty jak słońce, na ucztę dzisiejszą.

Murcja lubiła przypatrywać się karmieniu sokolów. Było to jedno z jej nie- licznich upodobań. Ale Murcja leżała chora — i Pietro sam zszedł dzisiaj do ptaszarni. Nie schylił się jednak do cynowej misy po kawał mięsa, chociaż Endymjon, ulubiony sokół, krażył nad jego głową. Nie zajmowało go nic na serjo od powrotu z Werony. Ani polowanie, ani uczyły, ani pogawarki o nowym spisku przeciw panom grodu lilij czerwonej. Trzeba mu było zemsty, jak trzeba mu było wina, w klejnoty i złoto strojnych kobiet i jeszcze upojniejszej — nad wino i odurzenie miłosne — poezji. Ale teraz, jak na uragowisko, nie- skazitelną metryką jego wierszy załamuje się. Jest na nich skaza, rysa, jak na kryształach, mgiełka, cniąca polerowaną gładkość rymu. Skaza ta jest Murcja, myśl o niej nieodstępna, chwiejna, jak sylłaba aneeps na końcu heksametru. Białe ramie Murcji, którem objęła Giovanniego, prze-

dnosciach, jakże nas mogą czekać w najbliższych miesiącach w związku z możliwym zmniejszeniem wywozu węgla, lecz jeszcze raz zapewnił, że powodów do niepokojów obecnie już niema.

Z mowy Premiera wynika, że mamy otrzymać nowego cudotwórczego min. skarbu i gospodarstwa społecznego—Jego Ekscelencję Urodzaj, który wszystko zło naprawi. Pewnie, że urodzaj będzie warunkiem nader pomyślnym, ale absolutnie nie oczekujemy od niego jakiejś stanowczej naprawy.

Klasy posiadające prawie wszystkie korzyści z urodzaju chcą zeskażować dla siebie, a polityka skarbowa i gospodarcza w tym właśnie działa kierunku.

Wywody p. Premiera, że wywóz zboża wpływa na jego potaniecie w kraju, są sofistyczne. Zresztą, gdyby to było prawdą, to cóż z tego byłoby za korzyść dla tej części wsi, która chce podróżować zboże i której p. Premier obiecuje zubożenie się. Jeden argument przeczy drugiemu.

Po ustąpieniu p. Thugutta.

Rząd podobno szuka w dalszym ciągu a-matora stanowiska „ministra bez teki“, a raczej z teką Komitetu kresowego, ale bez władzy. Poszukiwania te świadczą, że Rząd dalej chce prowadzić politykę pozorów i udawać, że nic się nie zmieniło. W swoim czasie utworzenie Komitetu kresowego miało znaczenie, ponieważ było próbą oddziaływania na stosunki kresowe ze strony ministra lewicowego. Obecnie po ustąpieniu p. Thugutta i zdemaskowaniu polityki prawicowej jest to tylko niepotrzebna biurokratyczna maszyna.

Wczoraj p. Premier prowadził rozmowy z przedstawicielami stronnictwa.

Powszechne jest zdanie, że p. Ratajski nie utrzyma się na swym stanowisku.

Napad na pociąg.

Wczoraj o godz. 3 m. 15 nad ranem, między stacjami Narewka a Świsłocz, leżącymi około 300 klm. od granicy wschodniej, na linii z Siedlec do Wołkowyska, napadli obchodzących plant kolejowy dwu policjantów bandyci w liczbie kilkudziesięciu.

Jednego z policjantów zabito, drugiego poraniono i rozbrojono.

Około godz. 4 i pół zrana, ciż sami zapewne bandyci, w liczbie około 80, dokonali zbrojnego napadu. Pociąg począł ostrzeliwać z rowów i wzywać do zatrzymania się.

Strzały padały z rowów przytorowych oraz strzelali bandyci biegnący wzdłuż plantu. W pociągu powstał popłoch. Niektórzy podróżni chcieli wyskakiwać w biegu.

Maszynista, mimo dostrzeżenia na torze desek czy też belek i nie bacząc na kule, zwiększył szybkość i dojechał do stacji Świsłocz punktualnie podług rozkładu.

W pociągu poprzebiejały kule szereg szyb

i porobili dziury w ścianach wagonów. Poważniejszych uszkodzeń pociąg nie doznał.

Z podróżnych kilku jest powierzchownie pokaleczonych odłamkami szkła, jedna zaś podróżna jest lekko ranna.

Drożyzna.

ZNIŻKA CEN W ZDROJOWISKACH.

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia na podstawie ustawy o zdrojowiskach z dn. 23-go marca 1923 r. zajęła się unormowaniem cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcję, której wynikiem są znaczne niższe ceny w stosunku do r. ub. Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie w takich miejscowościach jak Ciechocinek, Krynica, Busko, Rabka, Szczawnica wynosi 8 — 9 zł., podczas gdy w r. ub. wynosił oficjalnie 12 zł., pobierano zaś 16 zł. Ceny kąpielni niższe o 20 — 30%, tak, że nie są one obecnie wyższe niż w Czechach i Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównane zostały z cenami przedwojennymi. Ogólnie, jeżeli władze administracyjne dopilnują wydanych zarządzeń (o to chodzi!) koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50% niż w r. ub.

Zaznaczyć należy, iż np. w Ciechocinku ceny za pokoje w pensjonatach bez utrzymania są niższe, niż na letniskach podwarszawskich. Jako cenę orientacyjną ustalono w Ciechocinku za pokój w pensjonacie bez utrzymania za całe lato 400 zł., przyczem umebłowanie mieszkań na letniskach przedstawia się znacznie gorzej, niż w zdrojowiskach.

OBNIŻENIE CENY MLEKA.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli następujących organizacji: sekcji mlecznej przy Stow. Kupców Polskich, Związku właścicieli polskich zakł. mleczarskich, Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, sekcji mlecznej przy Centrali związku kupców i grupy firm niezrzeszonych.

Na posiedzeniu tem uchwalono obniżyć od dnia 1 czerwca ceny mleka: surowego w hurcie z 30 do 28 gr. i w detalu z 33 do 30 gr. za litr, mleka sterylizowanego za butelkę o zawartości około 400 gr., w hurcie bez dostawy z 33 do 30 gr. i w detalu z 36 do 33 gr. Mleko pasteryzowane jest od 3 do 4 gr. droższe na litrze. (—).

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Marii Chochrowskiej vel Szasarskiej, dzierżawczyni pokojów kawalerskich przy ul. Marszałkowskiej 86, oskarżonej o sprzedaż szeregu mieszkań. Pociągnięto również do odpowiedzialności przed sąd do spraw lichwiarskich właściciela hotelu „Amerykańskiego“ (Chmielna 47), Jana Dobrowolskiego i portjera tegoż hotelu Franciszka Markiewicza, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen.

Kuźnia.

I.
Młoty opuchły w rękach,
zyl pręzą się rzemień;
kotłów żarłoczna paszczęka
połyka żelazne ochłapy, —
a potem charchy, wypływa
żelazną krew.

II.
Poklebia się dymów zaćmienie,
choć słońce pokornie czuwa
u drzwi kuźni.
już ogień — polip łapy
wyciąga —
potrzasa głową, jak lew, —
słońcu szyderczo uraga,
czerwienią i żarem bluzni — —
a słońce pokornie czuwa
u drzwi kuźni.

III.
Słońce kucnęło u proga,
bo wejścia w głąb kuźni wzbrania
dym, który powstał z postania
kuźnicowego boga.

IV.
Kuję uparte młoty:
kuję stalowe podkowy,
kuję stalowe obręcze...
Zazdrość o dzień jaśminowy
przekuwa w iskier tęczę
ich serc stokrotne obroty.

V.
Skropiły oliwne poty
zmarszczone czoło kowala,
gdy dzierży potężny swój szczerbiec,
a usta zacisnął z mocą.

VI.
Kuję uparte młoty
w południe i o północy;
wykują, kując wytrwale,
serc ludzkich cyrwyony czerwiec.

VII.
Wykują miecze hartowane,
wykują twarde pancerze,
wykują tarcze szanowne
przez krwawy, potrójny ich znoj.

VIII.
A potem, w chwili stosownej,
pójdą kowale — rycerze
na dziejów brudnym papierze
wypisać stalowe słowo,
co erę zwiastuje nową:
OSTATNI BOJ.

Roman Kołoniecki.

Podwyżka taryf kolejowych od 1 czerwca

Podwyżka taryf osobowej, mająca nastąpić z dniem 1 czerwca r. b. podniesie koszt przejazdu z Warszawy w stosunku następującym:

I klasa Warszawa — Siedlce dawniej 9 zł., obecnie 11 zł. 30 gr. II kl. 5 zł. 40 gr. — 6 zł. 78 gr. III kl. 3 zł. 60 gr. — 4 zł. 52 gr.

Łódź I kl. 14 zł. — 17 zł. 50 gr. II kl. 8 zł. 40 gr. — 10 zł. 50 gr. III kl. 5 zł. 60 gr. — 7 zł.

kreśla każdą strofę, ledwie poczętą w duszy. Pamięć jej spojrzenia wysusza inkaust, drze papier, zalewa mózg czerwienią łuny postępczej, która jeszcze tli się i zarzy tam na horyzoncie.

Jest więźniem. Więźniem białego ramienia — on, świetny, nieposkromiony, bachiczny i tęskny, burzliwy i nieukoyny Pietro Aretino!

To słabe ramie, które zginała jego siłę, musi odgiąć i odprężyć, jak łuk, w stronę przeciwną cięciwie!

Rozpętana wyobraźnia podsuwa mu lubieżne plany zemsty. W krótkiej drodze z galerji na dziedziniec, Pietro wybrał jeden plan a z chwilą, gdy ujrzał Rocchia w całej okazałości brzydoty, wybór był zdecydowany i rozstrzygnięty.

Alę postanowił zwlec z jego wykonaniem, dopóki Murcja nie wróci do zdrowia. Na wiosnę. Gdy wiosna weleje w żyły miękki, luby wigor, gdy wszystko, od paków na drzewach aż do robaczej rui w barci, rozszaleje się w obłądnym śnie zapomnienia, wtedy on sercu swojemu, jak zgłodniałemu wilkowi, zgotuje ucztę.

Jak dobrze zrobił, że nie oddał tego Rocchia, sprośnego Longobardczyka, nie mającego sobie za srom najmniejszy przewódzić w rozwiązłych uciechach zamkowej czeladzi tak, jak przewodził sokołom w jurnej gonitwie za parą pierzchliwych turkawek. O ile dobrze pamięta, to właśnie Murcja wyprosiła, by go zatrzymał.

Nikt bowiem tak, jak on, nie umie wabić sokołów, rej wodzić wśród ich swarów, godzić zagorzałych zapaśników, zaprawiać w długie, podniebne loty i rzucać znieścaka na zdobycz.

— He, he Madonno Murcjo! Ten Rocchio to ani nie ksiądz ani nie poeta, którego szyję owija się ramieniem, jak laurem... **

Wtulony w kotarę, z zapartym tchem śledzi Pietro Madonne Murcję. Po raz

trzeci już, plugawy, wszeteczny Rocchio, z jego woli i rozkazu, ją odwiedza. Pierwszy raz musiał go Pietro sam wepchnąć do wnętrza, jak sekąty pniak leśny. Drugi raz poszedł już ochotniej. Po raz trzeci...

Gdy jej ten wyrok obwieścił — w twarzy Madonny Murcji nie drgnął ani jeden rys.

— Ten Rocchio — powiedział umyślnie, z melancholją drapieży, zbyt pewnego swego łupu — ten Rocchio nim go przyjąłem do służby, grzebał trupy poległych na zarazę w Santa Croce. Czarna śmierć go nie tknęła. Zachowała go dla ciebie.

Purpurowego łuku ust Murcji nie skrzywił płacz. Nie umiałaby płakać?

Nie rzuciły się wstecz z przerażenia toczące ręce i nie zanurzyły z rozpacz w włosach, jak to czyniły inne kurtyzany. Te, które znał sam lub z opowiadania przyjaciół.

Nic, nic z tego, co on, Pietro, wyobrażał sobie..., czem żywił się całą jesień i zimę.

— Madonna Murcja — syczy przez zęby w zapamiętaniu — Madonno Murcjo! nie myśl, że ten grzeszny kawaler będzie ci czytał mistrza z Rawenny lub własne ody, jak to ja czyniłem. Nic podobnego! Niedźwiedz, gdy do łap dostanie gołąbkę, nie ma w zwyczaj wlewać jej miodu do gardziółki. Nagle oprzytomniał: Na Boga! co on tu robi? Skąd ten ptasznik, w cuchnącej ptaszarni odzieży — tu? Z jego woli? o nieba! To niepojęte! gdzież Murcja?! **

W sypialni jest widno jeszcze, Świecznik brązowy, z głową Meduzy, roboty Ghimbertinella, nie pali się. W niszce okiennej zamiera światło dzienne: w tem właśnie świetle, znikomem, zielonawo-szare światło wiosennem, siedzi Murcja. Jak zwyczajnie, gdy się przygląda zabawom sokołów na dziedzińcu, Pietro nie widzi

jej twarzy, pochylonej w dół. Widzi tylko jej ręce, białe, smukłe, delikatnej barwy brzośkwiniowego kwiecica ręce, nie nawykłe do krosien, ale w słodkim rozleniwieniu błędzące po kartach iluminowanych minją i złotem.

Pietro tłumi oddech. Uciska dłońmi pierś, pełną jakby lawy dymiącej.

He, he, za chwilę nasyci zemstę, jak bogowie... Lecz cóż to, per Dio santissimol

To Murcja z płaszczka włosów sama wyciąga ramiona ku poczwarze. Jak todygi nenufara szyję topielca w wodzie, tak oplatają jej ramiona gruby kark maskary, różany policzek przyciska się miłośnie do jego opuchłej gęby, usta z tęskną rozkoszą szukają jego ust...!

Rocchio nie śmie tknąć Madonny. Jest naprawdę miedzianym Faunem z rzymskiego impluvium. Tylko, że ten Faun zubożnie składa sparszywiałe ręce, jak do modlitwy! — Odjęte wargi tracą koźli wyraz, a oczy, kaprawe oczy, z których leje się ropa, toną w boskiem olśnieniu.

Takim zapałem nadziemskim musiały gorzeć przed laty chyba serca prostactków, gdy lud florencki w powszechnym zachwycie obnosił po mieście Madonnę, wyniesioną w tryumfie z pracowni mistrza Cimabue. Madonna jednak nie jest Madonną z obrazu. To Murcja Strozzi, od której bije łuna, dochodząca aż tu, do niego, Pietra, jakby powietrze wokół paliło się niewidzialnym, kryształowym płomieniem.

W oczach jej jaśnieje to dziwne światło mistyczne, co wtenczas na uczcie, gdy śpiewał Giovanni.

Mgła przesłania wzrok Pietra. Ryk chwyconego na arkan zwierza więźnie mu w piersi. Gdyby miał kły, jak dzik, rzuciłby się wskroś opon jedwabnych i rozszarpał to łono, po który raz zdradzieckie. Ale tego nie uczyni. Ciekawość bierze górę nad bólem i urazą. Jak przystało poecie, filozofowi i znawcy namietności, zetrze

Lublin I kl. 18 zł. — 22 zł. 50 gr., II kl. 10 zł. 50 gr. — 13 zł. 50 gr., III kl. 7 zł. 20 gr. — 9 zł.

Bydgoszcz I kl. 28 zł. 10 gr. — 34 zł., II kl. 16 zł. 86 gr. — 20 zł. 40 gr., III kl. 11 zł. 24 gr. — 13 zł. 60 gr.

Stanisławów I kl. 52 zł. 40 gr. — 58 zł. 50 gr., II kl. 31 zł. 44 gr. — 35 zł. 10 gr., III kl. 20 zł. 96 gr. — 23 zł. 40 gr.

Stołpce I klasa 45 zł. 20 gr. — 51 zł. 50 gr., II kl. 27 zł. 12 gr. — 31 zł. 08 gr., III kl. 18 zł. 08 gr. — 20 zł. 72 gr.

Kraków I klasa 35 zł. 30 gr. — 42 zł., II kl. 21 zł. 18 gr. — 25 zł. 20 gr., III kl. 14 zł. 12 gr. — 16 zł. 80 gr.

Zbąszyń I klasa 42 zł. 80 gr. — 49 zł. 50 gr., II kl. 25 zł. 68 gr. — 29 zł. 70 gr., III kl. 17 zł. 12 gr. — 19 zł. 80 groszy

Lwów I klasa 41 zł. 20 gr. — 48 zł., II kl. 24 zł. 72 gr. — 28 zł. 80 gr., III kl. 16 zł. 48 gr. — 19 zł. 20 gr.

Zakopane I klasa 52 zł. 65 gr. — 61 zł. 35 gr., II kl. 31 zł. 59 gr. — 36 zł. 81 gr., III kl. 21 zł. 60 gr. — 24 zł. 54 grosze

Curiosa.

Przed sądem wojskowym toczy się proces 5-ciu oficerów, oskarżonych o znęcanie się nad żołnierzami. „Kurjer Warszawski“ pisze o przebiegu procesu, ale — nie podaje nazwisk oskarżonych. Organ nieboszczyków szanuje stanowiska społeczne... Zgodnie z tą metodą, zapewne tak będzie podawał wiadomości sądowne: oskarżony o morderstwo hr. X., ścigany za nadużycia starosta A. B. C., znany filantrop podejrzany o zgwałcenie nieletniej — K. K. i t. d., i t. d.

Przedewszystkiem — nie kompromitować hierarchji społecznej!.. **

„Rzeczpospolita“ chciała się dowiedzieć, ile się wydadaje paszportów zagranicznych. Powiedziano jej, że to — tajemnica stanu... „Rzeczpospolita“ podejrzewa, że Rządowi chodzi o ukrycie faktu, iż podwyżka ceny paszportu nie wpłynęła hamująco na wyjazdy za granicę. **

„Echo“ piastowskie pisze o p. Thugucie: „Jakże zaciemnił (?) oblicze Państwa polskiego, które przecież jest stolokroć liberalniejsze od wszelkich demokracji zachodnio - europejskich!.. **

To ci powiedział! Aż stołowa noga w redakcji „Echa“ dumna była z tej mądrości redakcyjnej!.. **

Przysłano nam ze Lwowa prospekt „Wyszszej Szkoły dla handlu zagranicznego“. Pozyteczna to instytucja, ale dlaczego nie zna języka polskiego? Po polsku mówi się: „Wyszsza szkoła handlu zagranicznego“, a „dla“ (für) śmiało można pozostawić Niemcom.

Dalej znowu napotykały wyraz: kuratorja. Dlaczego „kuratorjum“ zmieniono na „kuratorję“ — trudno odgadnąć.

Potem czytamy: zastępca Ministerstwa W. R. i O. P.: dr. Pazdro Zygmunt... zastępca m. Lwowa: Neumann Józef!.. **

Mój ty Boże! Co za dziwne miasto ten Lwów! Tam jeden człowiek może zastąpić ca-

w sobie to wzruszenie, jak głowę węża. Ręką, która nie zna wahania, pochwyty je i zatrzyma, jak Perseusz głowę Meduzy. Słubuje w duszy śmierć sokolnikowi, ale trwa do końca. Chce bowiem pojąć, zrozumieć Murcję, Kobietę.

A chwila jest decydująca: W oczach Rocchia zagasa boski ogień żądy, zostaje tylko szpetne zwierzę, zawstydzony swem szczęściem niewolnik.

To właśnie zwierzę — tego niewolnika — kocha — uwielbia Madonna Murcjo! „...O Rocchio — wyznaję wśród głosnych łkań, tuląc się do jego piersi, jak dziecko — weź mnie na ręce, jak nosisz swoje sokoły, i unieś stąd daleko!.. Wtedy, w Weronie... gdy Giovanni śpiewał swoją canzonę, myślałam o tobie... Ujęłam go za szyję... Wyśpiewał bowiem tak cudnie i prawdziwie to, co czułam dla ciebie... Dla ciebie, od tak dawna już, Rocchio, dla ciebie!.. **

Nazajutrz krzyk sokołów na zamku w Arezzo napelniał powietrze nieznośnym piśkiem i lamentem. Trwało to całymi dniami — i noce pełne były ptasiego jęku i skargi. Darły się te ptaki tak rozpaczliwie za swoim sokolnikiem, którego im zabrano i wrzucono w dół fosy zamkowej w Arezzo. Nowy sokolnik nie mógł zjednać ich sobie niczem — młody był i piękny, a ptaki kochały Rocchia i jego brzydotę tak, jak Murcja. Zdechły więc wszystkie i ścierwa ich wrzucono też w fosę zamkową.

Dziecię Murcji, zrodzone z zemsty Aretina, gawiedź zamkowa przezwiała „Il Falconiere“ (sokolnik).

Pietro napisał kilkadziesiąt od i sonetów i zwrócił swe uczucie, jak Giovanni, ku złotowłosym pacholetom, gardząc kobietami, aż do chwili, gdy śmierć gwałtowna położyła kres jego burzliwemu i pełnemu przygód życiu.

e Ministerjum albo i całe miasto... Lwów mógłby zniknąć z powierzchni ziemi, bo go zastępuje p. Józef Neumann.

No, tak źle nie jest. Dr. Pazdro nie zastępuje Ministerjum, bo jest tylko jego przedstawicielem. Tak samo rzecz się ma ze Lwowem i z p. Neumanem.

175.510

zarejestrowanych bezrobotnych.

Według informacji Państwowych Urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od dnia 16 do 23 maja r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 175.510 bezrobotnych.

Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie następujące miejscowości: Łódź — 500 robotnikom, w fabrykach i przy robotach kanalizacyjnych, Białystok — 190 robotnikom z powodu uruchomienia 7 fabryk włókienniczych, Piotrków — 110 robotnikom wskutek częściowego uruchomienia huty Krzysztaf, Przemysł — 350 robotnikom z powodu uruchomienia mniejszych zakładów pracy.

Na terenie G. Śląska bezrobocie wzrosło o 440 osób, w Sosnowcu o 540 osób wskutek zwolnienia górników z kopalni.

Położenie Międzynarodowe Polski.

BROSZURA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Zarząd Główny T. U. R. przystąpił do działalności wydawniczej.

Pierwszą serją wydawnictw mają być 4 broszury - odczyty, połączone wspólną ideą p. t. „Polska Współczesna“. Pierwsza broszura z tej serji właśnie się ukazała p. t. „**POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE POLSKI I POLITYKA SOCJALIZMU POLSKIEGO**“. Napisał tow. M. Niedziałkowski.

Broszura tow. Niedziałkowskiego spełnia znakomicie zadanie zorientowania czytelnika na podstawach socjalistycznej polityki międzynarodowej. Centralną jej ideą jest oczywiście kwestja pokoju, tak koniecznego dla zwycięskiego rozwoju socjalizmu europejskiego i Polski. W tym wypadku (jak zresztą i w innych) potrzeby proletariatu socjalistycznego w Europie oraz Polski demokratycznej są całkowicie zgodne.

Autor przedewszystkiem przedstawia nam skutki wojny, wyjaśniając jak dalece Europa powojenna się zmieniła i wysunęła szereg nowych zagadnień. Niebezpieczeństwa wojny światowej trwają niestety dalej: tkwią bowiem: 1) w sporze amerykańsko - japońskim, 2) budzącym się Wschodzie, 3) Rosji Sowieckiej, 4) nacjonalizmie niemieckim etc. Polityka osobnych przymierzy nie usuwa niebezpieczeństw — jakkolwiek dla Polski była koniecznością po pokoju Wersalskim (np. przymierze z Francją). Przytem w tej polityce osobnych przymierzy dla Polski tkwią wiele trudności.

Autor omawia dalej całokształt wielkiego zagadnienia rozbrojenia, arbitrażu etc. Tu przedstawia szczegółowo protokół geneński z września 1924 r. i omawia trudności, związane z wprowadzeniem polityki protokołu w życie. Trudności te tkwią w opozycji reakcji, chwiejności liberalizmu i w stanowisku nie-

których Państw (konserwatywny rząd angielski). W końcu autor bada przyszłość Polski i politykę socjalizmu polskiego, zwracając uwagę przedewszystkiem na doniosłą sprawę narodowościową na wschodzie Europy. Pomyślnie rozwiązanie kwestii białoruskiej i ukraińskiej, pokój z Sowiecami, współdziałanie z państwami bałtyckimi — oto główne postulaty polityki polskiej na wschodzie.

Praca tow. Niedziałkowskiego jest pierwszą próbą zaznajomienia nas pracujących z całokształtem zagadnień polskiej polityki zagranicznej. Winna tedy być masowo kolportowana w naszych robotniczych środowiskach.

K. Czapiński.

Broszura „Położenie międzynarodowe Polski“ kosztuje 50 gr. Skład Główny w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Wawrecka 7.

Wyniki wyborów do Rad zakładowych na G. Śląsku

Na kopalni Pokoju odbyły się wybory Rady Zakładowej 11 i 12 maja. Na 2000 załogi było uprawnionych do głosowania 1933, z których głosowało 1063 górników czyli 54,8%. Lista Centralnego Związku Górników otrzymała 715 głosów i 9 radców. Zjednoczenie Zawodowe Polskie 336 głosów i 2 radców. 12 głosów było nieważnych.

(Na całym G. Śląsku od Nowego Roku dotychczas na 12 kopalniach głosowano z następującym rezultatem:

Załogi tych 12 kopalni wynoszą 20.130 robotników. Uprawnionych do głosowania było 17.805. Głosów oddano 12.454, w tem nieważnych było 157.

Z ważnych głosów otrzymał:

C. Zw. Górników	5438 i 55 radców
Zjednoczenie Zawod. Polskie	4576 i 46 „
Komun., Org. R. Zi. Kom.	21 1472 i 10 „
Niemiecki Klas. Zw. Górników	446 i 7 „
Polscy Chadecy-Korfanciarze	238 i 1 „
Niem. Chadecy-Jankowskiego	127 i 1 „
Niezorganizowany (przez kompromis z komunistami)	— 1 „
Niemieccy Hirsch - Dunkerowcy (liberali)	0 i 0 „

W tym roku po raz pierwszy nasz C. Z. Górn. stał się najwplywowszą organizacją. Komuniści tylko na kop. Śląsk i Ferdynandzie mają po 5 radców; na 10 kopalniach nie mają nic. Na kop. Ferdynand mieli większość z 2 optantami, a na przewodniczącym Rady Zakładowej wybrali... N. P. R-owca ze Z. Z. P.

Wybory odbędą się jeszcze na 45 kopalniach aż do końca roku w różnych terminach. Kierownicy niemieckiego klasowego Związku coraz bardziej uderzają w nacjonalistyczną strunę niemiecką, to też ich wpływ coraz bardziej maleje, tak samo jak niemiecko-narodowych chadeków i liberalów, którzy tylko jeszcze posłów mają i senatorów z łaski ciężkiego przemysłu (z listy Nr. 16). Sekretarz Hirsch-Dunkerowcy, p. Meyer z Król. Huty, jest senatorem, ale głosów i radców na kopalniach jego związek w bieżącym roku już nie otrzymał. Korfanciarzy górniczy też już mają „dosyć“, albowiem ich olbrzymie wysiłki agitacyjne i finansowe skupiły tylko 1,93% głosujących pod ich chadecki zbrabrany sztandar.

J. A.

Bartnik.

Miodne jest pszczoł brzęczenie. Miód ma zapach słońca.
W zieleni lip się bieli słodycz Zbawiciela.
Spokoju nic nie zmaca.
Pod głowę miękką ciszę niebo mi podściela.

Gdy kwiaty o wieczorze orzą silniej wionią
Powietrze z wierzchu szklane, a we wnętrzu
z wosku, —

Siąda nad mroku tonią
Lipkowa Matka Boska.

Karmi Dzieciątko miodem z piersi moich uli,
By serce Mu wezbrało złością pszczelną,
By w słodycz tej otulił
Wszystko, co jest śmiertelne.

A ja, sędziwy bartnik, cicho się uśmiecham
I w gołębi języku gwarzę z gołębiami,
I patrzę, jak nad strzechą
Wazutki, kruchy promień Jego ócz się łamie.

Włodzimierz Słobodnik.

Generał - wojewoda Januszajtis.

P. A. Uziembło w ostatnim N-rze „Głosu Prawdy“ opowiada, jak to propagandę p. Witos prowadzi na Kresach. Mianowicie na wiecu w Stonimie p. Witos wyraził wątpliwość co do stałości kursu naszego złotego. Nazajutrz słuchacze-chłopi zaczęli wycofywać wkłady z instytucji finansowych, a spółdzielniom zalecali przerachowywanie majątku na — ruble złote.

Działo się to w generał - województwie gen. Januszajtisa. O tym ostatnim p. A. Uziembło pisze, że prowadzi ściśle i bezwzględnie partyjną politykę — piastowską. „Pozwolił on sobie zalecić starostom popieranie „Piasta“. Na stanowisko referenta prasowego powołał p. K., który jako urzędnik województwa prowadzi zupełnie otwarcie propagandę partyjną. Ten to osobliwy urzędnik, a właściwie emisariusz partyjny, pochłaniając na swe podróże agitacyjne cały fundusz rozjazdowy, uniemożliwiając w ten sposób istotne i konieczne inspekcje, literalnie chaos roznosi po całym województwie. On pilnuje, by usunięto z gmin wszystkich pisarzy nie-piastowców. On jest na każdym zebraniu spółdzielni, kasy pożyczkowej i t. d., forsując osobiście pod firmą generała - wojewody listy piastowe.“

Swego czasu mianowanie gen. Januszajtisa wojewodą wywołało zdumienie, gdyż w polityce znany był tylko naprzód jako „wehrmachtowiec“, później — jako zamachowiec. Teraz jest to piastowiec i administruje po piastowski.

Już wyszedł z druku tomik czwarty „Książnicy Nowego Życia“, zawierający:

Leona Wasilewskiego, Zarys dziejów Polskiej Partji Socjalistycznej w związku z historją socjalizmu polskiego w b. trzech zaborach i na emigracji.

Cena zł. 2.80.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17, tel. 229-70.

Wileńska Dyr. Kol. w obronie p. Schmidta!

Pisaliśmy o ciężkich nadużyciach na szkodę kolei, popełnionych przez naczelnika warsztatów kolej w Łapach, p. Schmidta. Pisaliśmy o wdrożonym przez Dyrekcję śledztwie, podając równocześnie momenty, wywołujące pytanie, jakie też to „śledztwo“ da rezultaty. Obawy przez nas żywione sprawdziły się. Dyrekcja wileńska nadesłała nam „sprostowanie“, niewinniające p. Schmidta, które zamieściliśmy przed paru dniami.

Dyrekcja uważa sprawę za „załatwioną“, ale my jej za zalatwioną nie uważamy...

Podtrzymujemy zarzuty, poczynione p. Schmidtowi.

A oto dowody:

Dla założonego przez siebie Stow. zabawowego (Ognisko) Schmidt naciągał kolej w następujący np. sposób:

26-ju prac. kolejowych, którzy byli muzykantami, zwalniał w tygodniu 2 razy po 3 godziny dla prób muzycznych; każdy muzykant w miesiącu przez 24 godz. nie pracował, a trwało to 3 lata — i za cały ten czas zawsze płaciła kolej. W próbach z Jasełek brało udział 100 pracowników i każdy zwalniany był na to po 3 godz. dziennie; za to płaciła znowu kolej.

Kostjmy szyto z materiału kolejowego, wziętego rzekomo na naprawę wozów; trony, dekoracje i t. p. również z materiału kolejowego.

Wszystko powyższe, to rzeczy główniejsze; inne mniejsze pomijamy.

A teraz inne rzeczy:

P. Schmidt własne prywatne gospodarstwo obrabiał pracownikami kol. w czasie służbowym i pracowników tych opłacała kolej — a więc np.:

w ogrodzie Schmidta pracowało 14 robotników warsztatowych przez 3 miesiące, pobierając płacę z kolei.

Siano p. Schmidta było koszone i zwożone przez robotników, placonych przez kolej.

Krowy z Białegostoku do Łap sprowadzał sobie p. Schmidt w wagonie towarowym, po który wysyłał specjalny parowóz.

Prywatne roboty malarskie, stolarskie, tapicerskie i t. p. w swym domu p. Schmidt wykonywał pracownikami kolejowymi.

Malarzy kolejowych Schmidt wysyłał na koszt kolei — nawet do swej rodziny w Warszawie.

Dodajmy do tego różne inne niezliczone roboty, wykonywane siłami i narzędziami kolejowemi na użytek prywatny — a zobaczymy, że Schmidt urządził sobie z kolei poprostu swój folwark prywatny!

Podajemy te rzeczy z grubszą, boć trudno przytaczać wszystkie znane nam szczegóły.

Domagamy się zawieszenia p. Schmidta i oddania go pod sąd!

Kcz.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł nr. 22 „Świata“ z dn. 30 maja o następującej treści: Z tygodnia; Ostatnie wystawy w warszawskiej Zachęcie — Karol Frycz; Rząd a rozbudowa (wywiad z inż. Felińskim); Działalność Samorządu (wywiad z inż. Stomińskim); Z literatury fińskiej; Notatki (poezje) — Marja Pawlikowska; Z Gdańska; Ze sportu Teatry warszawskie; Figlarna maszyna — E. Czekański. Od Warszawy do Torunia. Dział powieściowy i t. d.

Rozmaitości.

LECZENIE PARALIZU POSTĘPOWEGO.

Znany psychiatra wiedeński prof. Wagner-Jauregg zabrał się w tych dniach na wykładzie szerszą publiczność ze swą metodą leczenia paraliżu postępowego. Dopiero przed 100 laty choroba ta została rozpoznana i opisana, ale nie można było dociec jej źródła. Znany był jej przebieg: objawy zaniku pamięci, nienormalność w obcowaniu codziennem, zanik władz umysłowych i zdolności krytycznej, następnie apatja, czasami manja wielkości, ataki furji, cglupienie i w końcu niechybna śmierć. Dopiero dzięki wynalazkowi Wassermana, umożliwiającemu wykrycie zarazków syfilisu w krwi ludzkiej, stwierdzono, że choroba ta jest źródłem paraliżu postępowego, ale nie znaleziono dotychczas środka na jego wyleczenie. Paraliż postępowy uchodził za nieuleczalny.

Prof. Wagner-Jauregg spozregł w kilku wypadkach paraliżu, że stan chorego, po przejściu silnej febrы, występującej niezależnie od paraliżu, nagle poprawiał się aż do zupełnego wyzdolenia. Skloniło to prof. Wagnera do zastosowania u chorych paraliżujących sztucznej febrы i już w r. 1917 trzech z dziewięciu chorych, którym zaszczepiono tuberkulinę Kocha, odzyskało zupełnie zdrowie. Badania jednak na tem się nie skończyły, należało bowiem wynaleźć najskuteczniejszy środek do wywołania febrы. Środkiem takim okazał się zarzek malarji, który powoduje gorączkę do 41% co drugi dzień w połączeniu z silną drżączką, a nie jest zaraźliwy dla otoczenia. Wynika tu jednak trudność, że zarzaki tej formy malarji nie utrzymują się przy życiu poza ciałem ludzkim i zwykle po kilku godzinach wymierają. Należy tedy mieć do dyspozycji pacjentów chorych na malarję.

Z przeszło 200 chorych, leczonych tą metodą od r. 1919, prawie wszyscy, którzy w porę poddali się kuracji, wykazują bardzo pomyślne wyniki. Wobec tego lekarze zwrócili uwagę na 1-sze i 2-je stadium syfilisu, poprzedzające 3-ie stadium, którym jest paraliż postępowy. Zaczęto stosować zarzaki malarji do chorych na syfilis w początkowych stadiach i doświadczenia poczynione na klinikach prof. Fingera w Wiedniu również dały dobre wyniki. Wagner-Jauregg spodziewa się, że wkrótce paraliż postępowy przestanie trapić ludzkość, jako choroba nieuleczalna.

NIEZWYKLE DZIAŁANIE PROMIENI RADU. Promienie radu mają różnorodne własności (m. in. lecznicze), mało jeszcze znane i zbadane. Wiadomo było dotychczas, że promienie te oddziałują na człowieka, zwierzęta i rośliny, obecnie zaś przekonano się, że rad oddziałuje też na materje martwe i znacznie je przekształca. Tak np. promienie radu wywołują zmianę barw w minerałach i kamieniach szlachetnych. Bezbarwne kamienie szlachetne pod wpływem promieni radu nabierają koloru. Podobnie wszelkie gatunki szkła zabarwiają się fiołkowo, ponieważ wydzielają ze szkła mangan. Na uwagę zasługują też przemiana tlenu w ozon i białego fosforu w czerwony pod wpływem promieni rada Krysztaf górki i djament fosforyzują pod wpływem tych promieni. Poprzednio już stwierdzono, że płyta fotograficzna czernieje pod działaniem radu.

JAK DŁUGO ŻYJĄ RYBY? Dotychczas mało wiemy o długości życia ryb, przedewszystkiem w wodach wolnych. Karpie i szczupaki mają podobno żyć do 100 lat, ale to są tylko przypuszczenia. Bardziej wartościowe są dane, uzyskane z obserwacji ryb w niewoli. Tak np. niedawno stwierdzono, że duże ryby z liczby trzech europejskich ryb, przywiezionych przed 40 laty z Europy na

wystawę w Woburn (Stany Zjednoczone) jeszcze żyją i należą do ks. Bedford. Są inie jeszcze wiadomości o długości życia ryb w niewoli. Oto ciekawą utrzymano przy życiu 38 lat, karpia 24, żółte rybki żyją 10—15 lat w akwarjach, inne ryby są mniej wytrzymałe w niewoli, pstrąg żyje np. 6 lat, śledź tylko 4.

OPIEKA SPOŁECZNA W DAWNEM PAŃSTWIE MONGOLSKIM. Mylny jest pogląd, jakoby dopiero z nastaniem ery chrześcijańskiej społeczeństwa i państwa uznały za swój obowiązek moralny przyjąć z pomocą i opieką słabym i cierpiącym jednostkom. Badania naukowe wskazują, że już na kilka wieków przed chrześcijaństwem władcy cejlońscy i kaszmirscy, wynajdując wiarę Buddy, zakładali szpitale. Ciekawe dowody o głębokim wpływie społecznym buddyzmu w wielkim państwie mongolskim Kublai Chana znaleźć można w listach z podróży Marco Pola, pierwszego podróżnika europejskiego, badającego odległe kraje azjatyckie. Marco Polo pisze, że ten władca mongolski już w połowie 13 wieku zakładał szpitale i wyposażał je hojnie. W każdej dzielnicy większych miast było kilka szpitali. Gdy znajdowano na ulicach kaleki, chorych i niezdolnych do pracy — sprowadzono ich do tych szpitali. Gdy chory wyzdrowiał, musiał szukać pracy, by nie być ciężarem ogółu.

HUMOR ZAGRANICZNY.

— Niepokryty deficyt. O znanym prawniku Józefie Ungerze kursuje następująca anegdota. Na pewnym wieczorze byli obecni minister finansów z żoną. On był wiecznie zakłopotany z tego powodu, że nie mógł doprowadzić do równowagi budżetu państwowego. Małżonka była damą wyjątkowo chudą, a zjawiała się na bal w mocno wyściętej sukni. Unger, zauważywszy małżonków szepce do stojącego obok niego bankiera: „Wie

pan, jak należałoby nazwać dekolt pani ministrowej w języku finansowym? Niepokryty deficyt!“

— Nieznany szczegół o Diogenesie. Diogenes usilnie starał się znaleźć uczciwego człowieka, którego szukał po wszystkich kątach i zakamarkach. Już zdawało mu się, że jest bliski celu, gdy nagle przyjaciel jego i sąsiad przystąpił doń i zawołał: „Kiedy wreszcie zwrócisz mi moją latarnię?“

(„Jugend“).

— Potęga reklamy. Pewien agent handlowy w następujący sposób starał się przekonać kupca o potrzebie reklamy: „Niema interesu bez reklamy. Dam panu tylko jeden przykład. Gdy kaczkę kładzie jajo, zachowuje się ona cicho. Kura natomiast wrzeszczy co się da. Robi ona sobie reklamę z takim skutkiem, że popyt na jaja kurze jest o wiele większy, niż na jaja kacze.“

(„Couvant“ w Hadze).

— Różnice narodowościowe. Gdy do kufła piwa wpadnie mucha, to Niemiec wydobędzie ją z kufła, a następnie wypije piwo, Anglik wyleje piwo z muchą, Rosjan wypije piwo z muchą, Chłonek zaś najpierw zje muchę a potem zapije ją piwem.

— Pożyczka. „Potrzeba mi 100 fr., a nie mam pojęcia skąd je wziąć.“ — „Chwała Bogu! Myślałem już, że chcesz mnie napompować na pożyczkę.“

— Po ślubie. „Pewnie dużo się zmieniło w twojem życiu od czasu zamążpójścia?“ — „E, nie tak wiele znowu. Gdy byłam zaręczona, czekałam północy, aż Eryk opuszczał nasz dom, obecnie oczekuję północy, zanim Eryk przychodzi do domu.“

„Praworzędność“

Donoszą nam ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych:

Dn. 23 maja b. r. aresztowano tow. Trześniowski, funkcjonariusza Oddz. Tomaszowskiego Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. P. za posiadanie przy sobie dokumentu osobistego. Po ustaleniu tożsamości, tow. Trześniowski miał być uwolniony, ale w czasie rewizji znaleziono przy nim odezwę Zarządu Gł. Zw. Robotników Rolnych, wzywającą organizację, aby szykowały się do strajku w czasie żniw. Wobec tak wielkiego „przestępstwa“ (odezwę ta nie była nawet skonfiskowana) komendant Pol. Państw. w Tomaszowie zatrzymał t. Trześniowskiego w areszcie i oddał go do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem z art. 367 i 125 k. k.

Interwencja u starosty nie dała żadnych rezultatów.

KRONIKA POLITYCZNA.

TRZYMIESIĘCZNE WYMÓWIENIE LUB
ODPRAWA W STOSUNKU DO URZĘDNI-
KÓW PROWIZORYCZNYCH.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych komunikuje, że został już wydany okólnik (z dn. 20 maja L. 3253) Prezydium Rady Ministrów polecający zmianę pism nominacyjnych urzędników prowizorycz-

nych, które przewidywały mniej niż trzymiesięczne wypowiedzenie, na dekrety z trzymiesięcznym wypowiedzeniem lub trzymiesięczną odprawą.

ZANIECHANIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE 10 AKADEMİKÓW KRAKOWSKICH, ARE- SZTOWANYCH PRZED 1 MAJĄ.

Jak donosi „Naprzód“, zostali wypuszczeni z więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie trzej słuchacze Uniw. Jagiell., aresztowani przed czterema tygodniami za należenie do organizacji „Pionierów“. Jak słychać, prokuratura zaniechała dalszego śledztwa w sprawie poprzednio uwolnionych sześciu słuchaczy uniwersytetu, oraz w sprawie czterech dalszych. Pozostał w areszcie akademik Hoffman, przeciw któremu toczą się dochodzenia w lwowskim sądzie okręgowym. W tych dniach Hoffman odstawiony będzie do Lwowa.

DYMISJA WICEPREZESA NAJW. IZBY KONTROLI.

P. Józef Bentwig, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, na własną prośbę, z powodu przekroczenia 60 roku życia, przeniesiony został z dn. 1 b. m. w stan spoczynku.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. w środe, 3-go czerwca, o godz. 1-ej po poł.

TELEGRAMY

Anglja chce przedłożyć sprawę granic polsko-niemieckich trybunałowi rozjemczemu

Paryż, 30 maja. (PAT.). Foreign Office proponuje przedłożenie kwestji granic wschodnich sądowni rozjemczemu. Niezależnie jednak od tego Anglja skłonna jest zaakceptować pogląd francuski co do tego, że Francja, w razie potrzeby, będzie miała prawo i możliwość przyjsia z pomocą swoim sprzymierzeńcom

na wschodzie w Europie środkowej. Naogół panuje zdanie, że rozwiązanie kwestji paktu gwarancyjnego nastąpi dopiero w ciągu sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, gdzie Briand będzie miał sposobność osobistego zetknięcia się z ministrem Chamberlainem.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 30 maja. (PAT.). Z pośród sześciu komisji, na jakie podzieliła się konferencja pracy, najważniejszą dla Polski jest komisja dla spraw równego traktowania robotników cudzoziemskich z krajowymi w dziedzinie odszkodowania za nie-szczęśliwe wypadki. Wobec wielkiej ilości naszych robotników poza krajem, ma ta kwestja pierwszorzędne dla nas znaczenie. Zadaniem tej komisji było ostateczne ustalenie tekstu projektu konwencji, uchwalonego jako projekt wstępny na konferencji zeszłorocznej, a podlegającego w myśl przyjętej procedury drugiemu i ostatecznemu czytaniu na konferencji obecnej.

Do projektu tego zgłosił poprawkę rząd norweski, uzależniając wypłatę rent ubezpieczeniowych od przebywania cudzo-

ziemca lub jego rodziny w kraju, w którym zdarzył się wypadek. Poprawka ta odsyłała uregulowanie wypłaty odszkodowania osobom, przebywającym zagranicą do osobnych konwencji między państwowych.

Przeciwno tej poprawce, godzącej w najistotniejszą treść konwencji i szkodliwej dla polskich emigrantów, powracających do kraju, oraz dla rodzin emigrantów, przebywających w chwili wypadku w kraju, wystąpił stanowczo delegat polski, kilkakrotnie przemawiając i wykazując, iż takie ujęcie sprawy nie stanowiłoby żadnego postępu oraz gorąco zwalczając wniesioną poprawkę. Stanowisko delegata polskiego poparł w komisji delegat włoski Labriola. Stanowisko delegata polskiego zostało przyjęte, a poprawkę norweską odrzucono.

Sprawa rozbrojenia Niemiec

NOTA RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 30 maja. (PAT.). Konferencja ambasadorów uchwaliła jednogłośnie brzmienie noty do rządu Rzeszy w sprawie rozbrojenia oraz załącznika, zawierającego listę uchybień. Dokumenty te wręczone zo-

staną Stresemannowi we wtorek lub w środę przez lorda d'Abernoona w czasie uroczystej wspólnej demarche ambasadorów państw sojusznicych. Treść noty zostanie ogłoszona po upływie 12-tu godzin od chwili wręczenia, zaś lista uchybień po 24-ch godzinach.

Niema żadnych wiadomości o losach Amundsena

OSTATNIE POLECENIA AMUNDSENA.

Londyn, 30 maja. (PAT.). Jak donoszą z Nowego Jorku, Amundsen zostawił kapitanowi okrętu „Fram“ zapieczętowane pismo, w którym zarządza, ażeby obydwie okręty oczekiwały go przez 14 dni przy wyspach Duńskich i Amsterdamskich, a po upływie tego czasu udały się dalej na północ i patrolowały przez cztery tygodnie wzdłuż granicy lodów. Z zarządzenia tego wynika, że Amundsen liczył się z tem, iż jego powrót opóźni się o 4 do 6 tygodni.

Wojna Abdel-Kerima z Francją

WYWIAD Z PUŁK. FREIDENBERGIEM

Paryż, 30 maja. (PAT.). „Journal“ donosi z Marokka, że pułk. Freidenberg wskazał w wywiadzie prasowym, po wyrażeniu uznania dla dzielności wojsk francuskich—konieczność ukarania buntowników, którzy dopuścili się istotnych okrucieństw, w celu zmuszenia pewnych szczepli do walki przeciwko Francji. Pułkownik zaznaczył z kolei, że Riffeni silni liczebnie, dobrze u-

zbrojeni i karni, używają nielojalnych podstępów wojennych, posuwając się do przywdziewania uniformów francuskich oraz udawania kapitulacji, w celu zbliżenia się do linii francuskich. Pułk. Freidenberg zaznaczył natomiast, że cały świat gotów jest wymierzyć Abd-el-Krimowi zasłużoną karę.

Podziękowanie

Wszystkim którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszemu Kochanemu Ojcu



S. P.

Konstantemu Paszkowskiemu

długoletniemu pracownikowi Zakładów Gazowych a w szczególności — Szanownej Dyrekcji, p. Inżynierom, p. Urzędnikom i wszystkim pracownikom, oraz chórowi „Znicz“ za jego pięknie wykonane śpiewy oraz orkiestrze, składamy serdeczne Bóg zapłać.

Wszystkim Kolegom, Koleżankom, krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom męża mojego



S. P.

Michała Urbańskiego

składa serdeczne podziękowania

Zona

Dymisja obserwatora amerykańskiego przy komisji odszkodowań

Waszyngton, 30 maja. (PAT.) James Logan, obserwator amerykański przy komisji odszkodowań w Paryżu, podał się do dymisji z powodów osobistych. Na jego miejsce mianowany będzie Ralph Hill.

Odsłonięcie pomnika ku czci lotników amerykańskich we Lwowie

Lwów, 30 maja. (PAT.) Dziś w dniu święta amerykańskiego „Memorial Day“ odbyła się we Lwowie wielka uroczystość odsłonięcia pomnika na cześć poległych w obronie Lwowa i Polski 3-ch lotników amerykańskich. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy: poseł Stanów Zjednoczonych Pearson, wiceminister spraw wojskowych gen. Malczewski i gen. Zagórski, szef lotnictwa wojskowego. Pomnik przedstawia postać lotnika, wspartą na tarczy herbowej z emblematami St. Zjednoczonych na tle katakumb, które będą otaczały pomnik Obrońców Lwowa.

Na pomniku widnieje napis po polsku i po angielsku: „Amerykanom, poległym w obronie Polski w latach 1919—1920“. Poniżej nazwiska: Edmund Graves, Artur H. Keely, Mac Callum, oficerowie lotnicy z 7 eskadry myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Student politechniki zabija profesora

Rzym, 30 maja. (PAT.) W Brescii student politechniki strzelił 4 razy z rewolwera do prof. matematyki, Lorentiniego, i zabił go na miejscu. Powodem zbrodni był niepomysłny wynik egzaminu.

Prowincja. Piotrków.

Posiedzenie OKR. Piotrków — Brzeziny. — Wiec tow. sen. Kopsińskiego. — Strajk w zakładach inwalidzkich.

W zeszłą niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie okręgowego Kom. Rob. P. P. S. na powiaty piotrkowski i brzeziński. Było to pierwsze posiedzenie po konferencji okręgowej, która 19 kwietnia uporządkowała sprawy organizacyjne okręgu. Sprawozdanie organizacyjne, złożone przez sekretarza OKR. tow. Brzozowskiego i towarzyszy przedstawicieli poszczególnych miejscowości, wykazało, że wszędzie praca nasza szybko postępuje naprzód, — a aparat organizacyjny coraz bardziej się udoskonala. W Piotrkowie, Tomaszowie, Koluszkach, Belchatowie — organizacje nasze stanęły już na silnych podstawach. Szereg zgromadzeń, urządzonych przez miejscowe komitety, spopularyzował naszą pracę w masach, zaś odczyty pogłębiły świadomość robotników zrzuwanych koło organizacji.

Znacznie też do rozwoju organizacji przyczynia się wychodzący od marca „Sztandar Pracy“ — OKR. uchwalił, aby poczynając od lipca pismo to wychodziło regularnie co 2 tygodnie.

W wytkniętym planie pracy na najbliższy okres pierwsze miejsce zajęła praca oświatowa. Sprawę tę na OKR. referował tow. sen. Kopsiński. — Wszystkie jego wnioski przyjęto do wykonania.

Tegoż dnia w sali rzemieślniczej odbył się wiec tow. sen. Kopsińskiego. Korzystając ze wzburzenia bezrobotnych — komuniści i enperowcy zablokowali się i wystąpili z domagacz-nymi atakami na „przywódców socjalistycznych“. Komuniści szli po starej ścieżce, a enperowcy chcieli się odegrać za klęskę poniesioną we własnym „Domu ludowym“ na wiecu bezrobotnych. Ale obecni na sali tow. Zaremba, Nowak (z Tomaszowa) i inni a wreszcie tow. sen. Kopsiński dali taką odprawę warcholstwu — że stuszowali się i mimo wprowadzenia na salę kilku-

nastu enperowców, gdy tow. Zaremba podał pod głosowanie rezolucję, wyrażającą solidarność z P. P. S i wolę do walki pod sztandarem sojalizmu — tylko garstka nie głosowała za nią. Tak to robotnicy piotrkowscy dali odprawę blokowi enperowsko - komunistycznemu. Zwraćając uwagę, że występowałi jacyś nieznani do tej pory osobnicy z których jednego często spożytkano w defensywie.

21 maja został zwycięsko zlikwidowany dwudniowy strajk w zakładach inwalidzkich. Dotychczas panowały tam wpływy enpera. W rezultacie dyrekcja fabryki, pewna swej „narodowej partji robotniczej“, zaczęła do tego stopnia szkarnować robotników, iż wybuchł strajk. — Dyrekcja w odpowiedzi wydalila delegata

Sprawą zajęła się Rada Klasowych Zw. Zaw. i w rezultacie dnia 21 b. m. przy udziale tow. Brzozowskiego i posła Zaremby podpisano umowę, mocą której dyrekcja przyjęła do pracy tow. delegata, wypłaciła robotnikom po 3 zł. na głowę (przeciętna dniówka), tytułem odszkodowania za niewypłacanie w terminie zarobków, udzieliła zaliczki 10 zł. każdemu robotnikowi, która będzie stracona po urlopiach; zobowiązała się regularnie wypłacać zarobki

W ten sposób strajk zlikwidowano, a robotnicy raz jeszcze przekonali się, że tylko w szeregach klasowych organizacji można zwycięsko kroczyc naprzód.

Łowicz.

Rozpaczliwe położenie bezrobotnych.

Dn. 25 maja około 150 bezrobotnych, już od kilku miesięcy znajdujących się bez pracy, widząc przed sobą niechybną śmierć głodową, udało się do Magistratu i Starostwa, gdzie delegacja bezrobotnych domagała się pracy, lub zapomogi.

P. burmistrz Golembowski tłumaczył się, że nie ma funduszy na zapomogi, a pracę może dać tylko 18 robotnikom przy kopaniu rowu.

Za robotę tę, według określonej normy (a mianowicie 41 metrów długości, 2 i pół metr. szerokości i metr. głębokości) p. burmistrz daje aż 5 zł. Takiego akordu dwóch robotników przez dwa dni nie mogło zrobić, bo ziemię trzeba rozbijać oskardami, więc robotnicy, chcąc zarobić 5 zł., muszą pracować po 10 i 12 godz. dziennie. Pozostałym robotnikom, którzy nie otrzymali roboty, a domagali się zapomogi, p. burmistrz powiedział „trudno“ (czyli, innymi słowy: „możecie umierać z głodu“).

Wogóle, ani starostwo, ani magistrat zupełnie o to nie dbają, aby wynaleźć środki pomocy bezrobotnym. A np. przy budowie szkoły rolniczej w Blichu zmusza się robotników do 10-godz. dnia pracy. Również po 10 godz. pracują robotnicy u pp. Bobotka i Orłowskiego. Cóż na to p. inspektor pracy?

Ruch robotniczy Z życia partji.

O UREGULOWANIE PODATKU NADZWY- CZAJNEGO.

Dnia 28 b. m. rozesłaliśmy za zaliczeniem pocztowem wezwania do uregulowania podatku nadzwyczajnego.

Towarzyszów, którzy podlegają temu podatkowi a do których skierowaliśmy odnośną korespondencję za zaliczką, prosimy usilnie o spieszne wykupywanie przesyłki pocztowej.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Wydział Socjalny O. K. R. Wąpława - Podmiejska. W piątek, w dn. 5 czerwca r. b. w lokalu „Robotnika“ o godz. 7-ej wiecz. posiedzenie Wydziału Socjalnego. Prosimy są o przybycie wszyscy członkowie Wydziału tow.: dr. Pragier, dr. Krieger, Benkiel, Bruner, Orlik i Świeca oraz tow. Porebski, Kurowski, Kotnowski, Zuchowski

We wtorek, dn. 2 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grojecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR. odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Baczność, tow. delegaci i mężowie zaufania z fabryk metalowych w Warszawie. We wtorek, dn. 2 czerwca b. r., o godz. 6½ wiecz., w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania i delegatów z fabryk metalowych prywatnych i wojskowych. Sprawy bardzo ważne. O niezawodne i punktualne przybycie uprasza Sekretariat Okręgowy.

Traszerzy! Sekcja traszerów przy Związku Metalowców, Leszno 53 wzywa wszystkich traszerów należących i nie należących do sekcji na walne zgromadzenie, które odbędzie się dn. 3 czerwca, o godz. 7 wiecz. Zarząd.

Zjazd Delegatów Pracowniczych Związków Zawodowych. Zjazd delegatów Związków, wchodzących w skład Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Zw. Pracowniczych Organizacji zawodowych Rplitej Polskiej odbędzie się w dn. 31 maja i 1-ym czerwca w lokalu Zw. Handlowców, ul. Sienna 16.

W dniu 31-ym maja obie centralne organizacje będą obradowały osobno i zajmą się rozpatrzeniem i uchwaleniem projektu wspólnego statutu. W dniu 1 czerwca odbędą się obrady wspólne.

Strajk kierowców „Taxis Makowskiego”. W garażu firmy „Taxis Makowski” przy ul. Łazienkowskiej nr. 18 na tle ekonomicznym zastrafkował kierowcy samochodów w liczbie 56. Wobec tego żaden taksometr tej firmy na miasto nie wyjechał.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5—7 p.p.

BACZNOŚĆ! WYCIECZKA DO PRAGI I WIEDNIA. Uczestnicy zgromadzają się w niedzielę 31-go b. m. punktualnie o godz. 11-ej przed południem w sali sprzedaży biletów po lewej stronie.

Wycieczka do Lwowa i Zagłębia Naftowego. W dniach 28 czerwca do 3 lipca (6 dni, w tem 2 świąteczne) organizuje Koło Krajowawcze Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczkę do Wschodniej Małopolski. Wycieczka wyruszy z Warszawy 28 czerwca, 29 zwiedzi Lwów, 30 Borysław, Tustanowice i Mraźnicę, (kopalnie nafty i wosku ziemnego, instytucje robotnicze i t. d.). 1 lipca — przejazdka wozami przez Szochnicę do Urycza, jednego z piękniejszych zakątków Wschodnich Karpat (skaly, ruiny zamku). 2 lipca — zwiedzanie zakładu zdrowotnego w Truskawcu oraz saliny w Stebniku. 3 lipca — Drohobycz: wielka rafineria państwowa, zabytki architektury i t. d. Powrót do Warszawy wczesnym rankiem 4 lipca.

Noclegi, tanie obiady i t. d. zapewnione. O prowadzaniem wycieczki zajmą się miejscowi towarzysze z tow. Markowską na czele.

Oplata za wycieczkę (przejazdy kolejami i wozami, noclegi i zwiedzanie) wyniesie 40 zł (dla nieczłonków T. U. R. 45 zł.). Zapisy przyjmować będzie sekretariat oddz. warsz. T. U. R., Jerozolimska 6, do 18 czerwca włącznie. Liczba uczestników ograniczona. Przy zapisie należy wpłacić 12 zł (nieczł. T. U. R. 15 zł.).

Wycieczka do Wilanowa, Mchysinka i Natolina organizuje w niedzielę, dn. 7 czerwca, Koło Krajowawcze oddz. Warsz. T. U. R. Zbiórka o godz. 10.30 na ostatnim przystanku tramw. Nr. 2 w Czerniakowie. Prowadzić będzie tow. Balcerkiewicz. Bilety w cenie 80 gr. dla czł. T. U. R. i dla grup robotniczych 60 gr., nabywać można w sekretariacie oddz. warsz. T. U. R.

Odczyt pr. Kropatscha. We środę dn. 3-go czerwca w lokalu T. U. R. o godz. 7 m. 30 wygłosi pr. Kropatsch ostatni odczyt z cyklu: „Kultura Polski”. Odczyt ilustrowany licznymi przezręczkami. Wstęp dla wszystkich 20 gr.

Ruch spółdzielczy.

Podajemy do wiadomości członków „Kooperatywy mieszkaniowej „Domy Spółdzielcze” uchwały Zarządu Kooperatywy, powzięte na posiedzeniu w dniu 26 maja r. b.:

1) Zakupić teren, położony przy ulicy Gro-

Dyrekcja I Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Warszawie, Żórawia 49, tel. 402-15 i 302-80
z Pełnymi Prawami Szkół Państwowych
rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń do klas od II do VII.
Egzaminy wstępne 3, 4 i 5 czerwca, następne terminy 12 i 13 oraz 22 i 23 czerwca r. b. Zgłoszenia i informacje codziennie od 11—1.

Pijcie tylko herbatę E. W. I. G.

chowskiej Nr. 90 w ilości 104.000 kw. ł. na warunkach następujących: a) Cena zasadnicza za 1 kw. ł. zł. 1.75 gr.; b) Zaraz płatne ma być 25% ceny kupna, co przesądza otrzymanie hipoteki na imię kooperatywy; c) Pozostałe 75% ceny kupna ma się wpłacać ratami kwartalnymi, począwszy od stycznia 1927 r. do 1 stycznia 1929 r.; d) Wspomniana w punkcie c) pozostała należność nie będzie oprocentowana.

2) Wezwać reflektujących członków kooperatywy do wpłacania jaknajwiększego wspomnianych 25% na zakup terenu.

Teren pod budowę jednego domku ma wynosić od 2500 — 4000 łokci kw. (Powyższe 25 proc. należy wpłacać na ręce skarbniczki tow. M. Jan-kowskiej, Warecka Nr. 7, w godz. 10—2 i 5—7. Wszelkich informacji co do budowy domków, udziela tow. bud. L. Ejsmont, ul. Nowy-Swiat Nr. 21 II piętro, pokój 13, w godz. 10—3, także można przejrzeć szkice planów i kosztorysy domków).

3) Wystąpić do Rządu o udzielenie kredytów pod budowę, na podstawie posiadanej hipoteki, opierając się na ustawie o rozbudowie miast, uchwalonej w bieżącym miesiącu i ogłoszonej w dniu 22 maja r. b. w Dzienniku Ustaw.

4) Zwołać walne zebranie w m. czerwcu.

Zarząd:

(—) Sen. St. Siedlecki.

Zabawa spółdzielców. Dnia 31 maja o godz. 2 pp. rob. Spół. „Winniczanka” w Winnicy urządza zabawę w lasku przy fabr. sp. akc. „Żelazna”, połączonej z loterią fantową; słupem, pocztą francuskiego pieczę, wysięgi w workach, koncert orkiestry 1-go pułku lotniczego. Dochód przeznacza się na organizację orkiestry robotniczej. Dojazd kolejką Jabłonna - Wawerska do st. Dąbrowka Grabowska. Bilety po 1 zł. na miejscu.

Życie gospodarcze.

Z giełdy warszawskiej.

Wczorajsze posiedzenie giełdy warszawskiej nie odbyło się.

MOĆ I POJEMNOŚĆ
GWARANTOWANA
Zadajcie wyłącznie wódek czystych o mocy i pojemności gwarantowanej przez Centralę Handlową Zjednoczonych Fabryk Wódek i Likierów w Warszawie, Sp. z o. o. zaopatrzonej w powyższe znaki ochronne

Przed Urlopem!

Kto chce mieć tanio i solidnie wykonane futro, powinien wstąpić do „Kusnierza” Nowy Świat 21 (w podwórzu) tel. 274-13, aby je sobie wcześniej zamówić.

Obecnie jesteśmy w możności udzielać kredytów półrocznych ewentualnie godzimy się na warunki dyktowane nam przez Sz. Klientów. Przeróbki wraz z przechowaniem przyjmujemy w sezonie letnim. Szczegóły i informacje na miejscu.

155

Dr. med. Schoenman.

Spec. niemoc. płciowa, chor. weneryczne (analiza krwi) od 9—2 p.d. i od 5—8 wiecz. niezamożni uwzględniani. Hortensja 6, tel. 36-77.

Loterja Dobroczytna Państwowa

cieszy się niezwykle powodzeniem.

Wobec zbliżającego się terminu ciągnięcia — 18 czerwca r. b. publiczność rozchwyci losy tej jedynej loterii pieniężnej, której dochód przeznaczony jest wyłącznie na subwencje dobroczynnych instytucji.

Główna wygrana 15.000 zł. prócz tego 7 tysięcy wygranych. Losy po 4 zł. można nabywać, póki zapas starczy w wszystkich kolektorów i w biurze Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, Warszawa, Nowy Świat 70.

56

POLECAMY ZNAKOMITA CZEKOLADĘ ALPEJSKĄ



BRACIA IŁOWIECCY S.A.
WARSZAWA · NOWY-SWIAT 41 · KRÓLEWSKA 27

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórny, wener., (Niemoc). Leczenie Roentgenem 10—2; 5—7. Niezamożni (5 zł.) do 10 r. 7—8.

Wobec ogłoszenia zamieszczonego w Nr 147 pisma „Robotnik” z dnia 29 b. m., w którym panowie: Paweł Ławkowski, Marjan Kuczyński, Jan Bakalarski i Leon Skrzeczanowski, mianując się „Prezydium Zarządu IX Oddziału powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Leszno 53 (parter), podają do wiadomości członków Związku, że w dniu 31 maja 1925 r. w sali Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Siennej, odbędzie się Ogólne Zebranie członków, niniejszem podajemy do wiadomości:

1) że Zarząd Główny Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rplitej Polskiej z wymienionymi powyżej panami, którzy zapowiadają o tym zebraniu, ani jako z członkami przydzium Zarządu tego rzekomego oddziału, ani wogóle jako z członkami Związku, nie ma nic wspólnego;

2) że mianowany przez tychże panów IX Oddział Związku Leszno 53 (parter), Oddziałem Powszechnego Związku, pozostającym pod ich kierownictwem, nigdy nie był i nie jest i

3) że zawiadomienie niniejsze, oparte jest na uprzednich uchwałach plenum Zarządu Głównego, które, w następstwie, dnia 24 bież. mies., całkowicie i jednomyślnie aprobowane zostały przez Zjazd Krajowy przedstawicieli Oddziałów jako najwyższą władzę Związku i, że wobec tego, wszelka działalność wymienionych wyżej panów a w tem i zapowiedziane przez nich zebranie o którym mowa, była i jest działalnością, prowadzoną przez nich bezprawnie, z którą, jako taką, Zarząd Główny, nie miał i nie ma nic wspólnego. Warszawa, dnia 30 maja 1925 r.

M. Margul

Prezes Powszechnego Związku Lokatorów i Sublok. R. P.

Z. Rzepecki — skarbnik.

W. Dziwiński — sekretarz Zarządu Głównego.

1585

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25°, najniższa 16°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy - wschodzie i północy zachmurzenie duże, miejscami deszcz, w pozostałych okolicach zachmurzenie umiarkowane, przeważnie dość pogodnie i ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Podziękowanie. Stow. b. więźni politycznych składa P. Marszałkowi J. Piłsudskiemu serdeczne podziękowanie za łaskawie wygłoszony odczyt na rzecz Stowarzyszenia b. w p. Sprawozdanie kasowe odczytu przesłany P. Marszałkowi osobiście. Szanownemu Tow. Kino - Teatru „Splendid” za bezpłatne udzielenie sali na odczyt Pana Marszałka Piłsudskiego składamy na tem miejscu gorące podziękowanie.

Tramwaje w Zieloną świątki. Z powodu odpustu przypadającego w Zielone Świątki w Czerniakowie tramwaje linii nr. 2 zamiast kursujących normalnie 18 wagonów będą wzmocnione do 32 wagonów przez oba dni świąteczne. Wobec spo-

dzianego licznego napływu pasażerów na linii nr. 15 (plac Teatralny — Marymont) zarząd tramwajów uruchomił w Zielone Świątki po 2 pociągi jednocześnie t. j. razem 4 wagony czyli ogółem będzie kursować 32 wagony (zamiast normalnie w dzień powszedni 8 wagonów, w niedzielę i świątki zwykle — 16 wagonów).

W sprawie bezpieczeństwa na Wiśle. Władze administracyjne wydały zarządzenie, by w razie nieszczęśliwego wypadku na Wiśle lub plaży wiślanej zawiadamiano o tem najbliższy posterunek rzeczny, oraz komisariat wodny policji państwowej (tel. 64-82). Posterunki na brzegach Wisły obowiązuje są pełnić służbę w najbliższej odległości od wody, a na plażach na całym terenie.

Ile kursuje dźwięków samochodowych? Dział ruchu kołowego przy Magistracie zarejestrował wczoraj już 767 dorożek samochodową. W dalszym ciągu napływają masowo podania o zarejestrowanie nowych samojazdów.

Oszczędzajcie drzewa. Wracające z podmiejskich wycieczek pojazdy często toną w zieleni gałęzi, oblamanych z przydrożnych drzew. Jest to zły zwyczaj barbarzyński, niszczący przyrodę w okolicach miasta. Państwowa Komisja Ochrony Przyrody zwróciła się do władz o pociąganie do odpowiedzialności tych, którzy niszczą skąpe zadrzewienie okolic miasta.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. przyjaciół inwalidów. W dn. 3 czerwca, w lokalu przy ulicy Marszałkowskiej 74, o godz. 8 wiecz. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów, które, w myśl § 29 Statutu będzie prawomocne, bez względu na ilość przybyłych członków.

ZABAWY.

Zajęcia na obozach letnich dla harcerzy. Dnia 3-go godz. 3 po poł. odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej zabawa dla dzieci i młodzieży p. n. „Święto wiosny”. Program b. urozmaicony. Bilety w Kasie Doliny od godz. 10 rano

WYPADKI.

Przejechany przez wóz. Za parkiem Praskim wóz wojskowy przejechał 13-letniego Lejbe Nejmama (Wileńska 7), którego ze złamanym łewem ramieniem przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Świadkowie wypadku zauważyli na wozie parokonnym napis: „wóz Nr. 4 z 36 p. p.”.

Zaginiony. 12-letni Zygmunt Pawłowski dnia 16 b. m. wyszedł z domu przy ul. Fabrycznej nr. 8 do apteki przy ul. Czerniakowskiej i nie wrócił do domu.

Dziecko pod pociągiem. Na stacji kolejki Mareskiej w Pustelniku dostała się pod kolejkę 3-letnia Zofia Rudowska. Poszwankowaną (stwierdzono u niej rany szarpane lewego podudzia) przewieziono do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

Wypadek samochodowy. W Al. Jerozolimskich, przed domem nr. 31, samochód przejechał 24-letnią Wiktorję Świątek, handlującą, zamieszkającą w Zdunskiej Woli. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy, lewej stopy i pleców i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala żydowskiego.

Tragiczny wypadek przy pracy. W zakładach przemysłowo - mechanicznych Tow. akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein” przy ul. Bema 65 pełka rura i ugodziła w brzuch ślusarza 30-letniego Walentego Zielińskiego (Prądzińskiego 12). Ranionego, w stanie ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Samobójstwo na wycizie. Do mieszkania p. Zofii Zapolskiej przy ul. Wilczej 75 przyszła z wizytą 34-letnia Olimpia Ligocka, która w zamiarze samobójczym postrzeliła się z rewolweru w klatkę piersiową z lewej strony. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie b. ciężkim do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej 6.

Pod kołami tramwaju. Na placu Trzech Krzyży między kościołem św. Aleksandra a skwerem, wprost ul. Wspólnej, dostał się pod tramwaj linii „okólnej” 12-letni Józef Kowalczyk (Chmielna 84) Lekarz Pogotowia stwierdził poszarpanie prawej nogi poniżej kolana i przewiózł chłopca do szpitala przy ul. Kopernika.

Żywcem zasypany ziemią. Przy robotach ziemnych na polu, na drodze do ul. Potockiej, został przysypany ziemią miejscowy robotnik Józef Szwałek (Gdańska 27). Na ratunek pospieszyli inni robotnicy, którzy odkopali Szwałka. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności, przewiózł Szwałka do szpitala żydowskiego.

Z sądów.

Sprawa p. Junoszy Gzowskiego.

W dniu wczorajszym w Warszawskim Sądzie Okręgowym miało się rozpocząć rozpatrywanie sprawy z oskarżenia prywatnego p. Junoszy Gzowskiego, b. współpracownika „Dwugroszówki” przeciwko redaktorom „Kurjera Porannego” pp. Fryzemu i Popławskiemu, oraz „Głosu Prawdy” — p. Spiczyskiemu.

Na ławie obrończej zasiadali adw. Paschalski, Etinger i Perzyński. Jako rzecznicy oskarżenia występowali adw. Niedzielski i Żegielewicz.

Wobec niestawienia się licznych świadków, między innymi pułk. Matuszewskiego, posła Miedzińskiego, pp. Libickiego, Stamirowskiego, Raczkiewicza, Skrudlika, jak również wobec nieobecności dwóch oskarżonych, pp. Fryzego i Popławskiego, — wniosek obrońcy sąd w osobach przewodniczącego sędziego Jaworowskiego i sędziów Kramera i Sołtana prawę postanowił odczytać.

I. K.

8-kl. Gimnazjum Męskie Stefana Żuchowskiego

Z P R A W A M I

K O N K U R S.

Prezydium Rady Miejskiej m. Pabjanice rozpisuje niniejszy konkurs na stanowisko **Prezydenta miasta.**

Kandydaci, odpowiadający ustawowym warunkom oraz posiadający znajomość spraw samorządowych proszeni są o nadsyłanie ofert pod adresem Prezydium Rady Pabjanice—Magistrat w terminie do dnia **5 czerwca r. b.**

Do stanowiska przywiązana jest gaża według VI grupy uposaż. funkcyj. państw. wraz z 30% dodatkiem reprezentacyjnym.

UWAGA: do oferty dołączyć należy: 1. życiorys; 2. odpisy świadectw oraz powołać się na referencję 2 osób.

Sekretarz:

(—) **M. Raczyński.**

Prezes Rady Miejskiej w. z.

(—) **F. Papiewski.**

Program koncertów radiofonicznych

na niedzielę 31 b. m.:

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00 — 18.50 — koncert zespołu orkiestr. P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) „Wiazanka melodji polskich” Adamusa, 2) „Miś” — mazur Lewandowskiego, 3) „Scene de Ballet” — solo skrzypcowe Ch. Beriota, 4) „Mayle” — shimmy T. Snyder-Ralph’a, 5) „Tyłko raz” — foxtrott Conley — Rochemicha, 6) „Harmonica” — shimmy Joumans’a, 7) „Jutro (To Morrow) — shimmy Robinson’a, 8) „Noce których się nie zapomina” — shimmy Dazava.

Okolicznościowe przemówienie p. Odyńca, redaktora „Radio-Amatora”, komunikat prasowy P. A. T. i biuletyn meteorologiczny.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 19.00—20.00 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio Paris (1750 m.) Godz. 13.15 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.30 — produkcje muzyczne - wokalne

Paryż — Ecole Supérieure (458 m.) Godz. 21.45 — gra na organach.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00 — koncert orkiestry symfonicznej; godz. 16.00 — 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.30 — muzyka do tańca

Wrocław (418 m.) Godz. 9.00 — 10.30 — koncert poranny; godz. 17.00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00 — arje i pieśni operetkowe.

Zurich (515 m.) Godz. 17.45 — koncert orkiestry hotelu „Baur au Lac”; godz. 21.00 — arje i pieśni operetkowe

Rzym (425 m.) Godz. 11.15 — koncert religijny; śpiew i muzyka; godz. 18.00 — koncert orkiestry hotelu „Russica”; godz. 21.30 — „Andrzej Chenier” — opera U. Giordano; godz. 23.15 — muzyka do tańca.

Mediolan (545 m) Godz. 18.45 — koncert.

Teatr i muzyka

TEATR IM. FREDRY.

„Maryś goltysianka”, dramat w 3 aktach Kazimierza Krzyżanowskiego.

Pewien rzeźbiarz, a w dodatku szlachcic z dziaćła prądziada, ożenił się z chłopką — córką soltysa. Nie było jednak zgody w tem małżeństwie, bo różnice form towarzyskich temu przeszkadzały. Przytem znalazła się piękna pani doktorowa, która pozwała artyście, balamucąc go zarazem.

II Gimnazjum Męskie

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

(Zórawia 49, II piętro, tel. 302-80 i 249-45)

popołudniowe, matematyczno-przyrodnicze, wyższe, z prawami gimnazjów państwowych. Wychowawców całkowitej szkoły powszechnej przyjmuje się do klasy IV bez egzaminu.

Uczniom zdolnym a niezamożnym zapewnia się ulgi w opłacie. Egzaminy dn. 18—22 czerwca. Kancelarja czynna codziennie od g. 4 do 7 popołudniu

Przekonawszy się o tem naoacznie, energiczna żonka potrzebowała rzeźbę, która była pretekstem do spotkań pięknej pani z jej mężem. Po pierwszym porwywie gniewu — zwyciężyło uczucie — artysta postanowił stworzyć nowe dzieło i zbudować we dwoje z prawowitą małżonką „nowe życie”. Ale ja nie wierzę tym szlachetnym słowom, bo nie dostrzegłem w ciągu sztuki żadnego fundamentu do nowego życia.

Zawdzięczam to wrażenie może p. Staszewskiemu, który wielce okrutnie sobie poczynił jako rzeźbiarz. Jeśli autorowi chodziło o pokazanie bohatera, jako zdecydowanego kabołyna, co chce latać w krańcu natchnień na skrzydłach jedwabnych spódniczek pani doktorowej, — to istotnie wykonawca tej roli był z nią zupełnie w zgodzie... Wogóle nie wiem, czy autorowi chodziło więcej o tak zwane „zagadnienie”, — czy o efekt teatralny.

Krzywdzili się te dwa zaczątki wzajemnie ze znakomitą zwycięstwem tego ostatniego, to też, mimo wielu usterek przedstawienie to interesowało.

Wyraźnie przeprowadzona jest rola Marysi, aczkolwiek i tego zrozumieć nie można, jak to ona nie a nie nie nagięła się do nowych warunków. Życie zdaje się przeczyć takim założeniom. Uczuciowa jednak strona jest pomyślana lepiej i dobrze zagrana przez p. Ordeżankę.

Z pozostałych wykonawców na szczególne uznanie zasługują gra p. Bogusińskiej (rola matki), spokojnie lecz mocno przeprowadzona. Dobry p. Orłowski — także p. Jarszewski. Wybitne zdolności komiczne posiada p. Draczeńska. Mimo pewnego patosu jednak bardzo dobry p. Rydzewski.

Teatr Wielki. Dziś „Andrzej Chenier” Jutro „Don Juan”.

Teatr Narodowy. Dziś powtórzenie uroczystego widowiska, poświęconego uczczeniu 150-lecia Teatru Narodowego. Jutro i dni następnych „Spadkobierca”. Najbliższą premierą Teatru Narodowego będzie „Maskarada na poddaszu”, dra-

mat Iwo Wojnowic’a, poety serbsko - chorwackiego.

Teatr Letni. Codziennie „Najszczęśliwszy z ludzi”. W niedzielę popoł. „Zmartwienia p. Hamelbeina”.

Teatr Polski. Codziennie „Nowi panowie”.

Teatr Mały. Codziennie „Świętoszek”. Dziś o godz. 4 po pol. „Świt dzień i noc”.

Teatr im. Tytusławskiego. Codziennie „Złoty płaszcz”.

Teatr Nowości. Codziennie „Słodki kawaler”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Pan poseł”.

Teatr Powszechny. Codziennie „Narzeczona z kapieli”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Humpa Humpa”.

Teatr im. Fredry. „Maryś Goltysianka”.

Teatr Szkałatna Maski. Codziennie „Dybuk”.

Dyr. Szyffman obejmuje teatr Łódzki.

Jak donoszą pisma łódzkie, magistrat m. Łodzi, na posiedzeniu w dn. 26 b. m., postanowił powierzyć p. dr. Arnoldowi Szyffmanowi prowadzenie łódzkiego teatru miejskiego w czasie od 1 września 1925 r. do 31 lipca 1926 r.

Dyr. Szyffman prowadzi teatr własnym kosztem, oraz na własne ryzyko otrzymując 200,000 zł. rocznej subwencji, płatnej w 3 ratach.

SPORT.

Tydzień spokójny Czerwonego Krzyża.

W związku z doroczną imprezą na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża urządzana pod nazwą Tygodnia P. Cz. Krzyża, odbędą się również w ciągu rzeczzonego tygodnia, t. j. od dnia dzisiejszego do dn. 5 czerwca różnego rodzaju zawody sportowe, z których część dochodu przeznaczona zostanie również na rzecz P. C. K. I tak niezależ-

W Warszawie, PIĘKNA Nr. 38 (róg Maszałk.)

Zapisy nowych kandydatów przyjmuje Dyrektor Gimnazjum codziennie od 8-jej do 12 pp. Kancelarja czynna od 8 do 2 pp.

Nauka w klasie wstępnej przy Gimnazjum w Roku Szkolnym 1925|26 kosztowaó będzie 100 zł. kwartalnie.

Kryzys gospodarczy

zmusza do oszczędzania.

Nie oszczędza ten, kto kupuje mydła mało-wartościowe, niszczące bieliznę.

Kto bieliznę swą oszczędza i ceni, kupuje jedynie znane

mydło Jeleń-Schicht.

Jest ono jakościowo niedoścignione.

Prof Michel’a

najlepszy lakier do paznokci

nie od imprez sportowo-wojennych, które się odbywać będą w dniu 1 i 2 czerwca na boisku „Legii” w godz. od 10 do 16 — w Parku Sobieskiego odbędą się następujące zawody:

31 maja o godz. 17.30 mecz Rugby między drużynami Sportu Studentesc (Bukareszt) a drużyną Orła Białego; godz. 15 zawody Polskiego T-wa Atletycznego w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

1 czerwca: godz. 11.30 turniej piłki nożnej między klubami B klasy o puchar wędrowny, a mian „Sikra” — „Pogoń”; godz. 13.30 „Makkabi” — „Olimpia”; godz. 15.30 „Orkan” — „Ruch”; godz. 17.30 Ł. T. S. G. (Łódź) — „Warszawianka”.

2 czerwca mecz Rugby między drużyną reprezentacyjną miasta Bukaresztu a reprezentacją Warszawy.

3 czerwca półfinały turnieju piłki nożnej o puchar.

4 czerwca finały turnieju piłki nożnej i wręczenie nagrody.

5 czerwca (sobota) bieg Bełwederski, co do którego jeśli władze administracyjne zezwolą, na zamknięcie Al. Ujazdowskich, odbędzie się zbiórka na fundusz Czerwonego Krzyża przez pobieranie opłat za wejście w Aleje.

Mecz rugby: „Sportul Studentesc” — „Orzeł Biały”.

Dziś o godz. 17.50 zostanie rozegrany w parku im. Sobieskiego mecz rugby między znakomitą drużyną rumuńską „Sportul Studentesc” i drużyną Z. S. „Orla Białego”.

Powyższy mecz poprzedzą o godz. 15 papisy i zawody w dźwiganiu ciężarów i w walce grecko-rzymskiej Polskiego Tow. Atletycznego.

Porażka „Pojonji” w Wilnie.

Wczoraj „Pojonja” warszawska rozegrała w Wilnie mecz z miejscową drużyną piłki nożnej „Wilja”. Wynik sensacyjny — „Wilja” odniosła zwycięstwo w stosunku 4:3 (2:2).

Dania — Anglia o puchar Davis’a.

W końcowej rozgrywce o puchar Davis’a znana w Warszawie para Godfrey — Kingsley bije duńczyków Worm-Ullrich po ciężkiej walce 7:5, 7:5, 6:2. Tym sposobem na 5 gier Anglia uzyskała 3 zwycięskie i przechodzi do rozgrywek w 3 rundzie.

Czechy — Włochy.

Na międzypaństwowych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Pradze między Włochami i Czechami, Czesi odnieśli zwycięstwo w stosunku 73% : 55%.

Magazyn Nowości MACIEJOWSKI & ARTZT

MARSZAŁKOWSKA 127

polecamy **Nowości letnie** we wszystkich działach.

PALTA

ogromny wybór

Okazja

Materiały na sportową

bieliznę 50 deseni

mtr. 98 groszy

Markizetty franc.

piękne desenie

mtr. 3.50—3.95

Chustki jedwabne

kieszonk. 1.35

na głowę 1.95

Palta gumowe 35 zł.

Gabardinowe
czysto wełniane ang. 90 zł.

Voale wełn. najnowsze

desenie 6.90—8.75 mtr.

Crepe de Chine

ogr. wybór kolorów.

mtr. 12.50

Ręczniki kąpielowe

3.90—5.50—7.50

Persil

niedościgniony środek do prania



Oszczędność pracy, tanie pranie,
bielizna znakomitej bieli. Tylko w
znanym opakowaniu.

Zegarki, obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daję
Na Raty
Ceny Gotówkowe
Zakład Jubilerski **Krucza 36a**
(róg Zórawiej)

PALACE
Chmielna 9. Telefon 51-14.
Pocz. o godz. 6 pp.

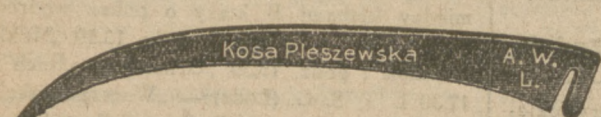
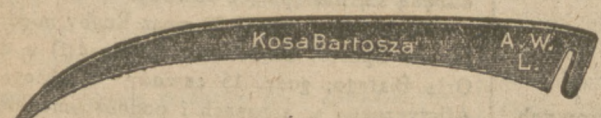
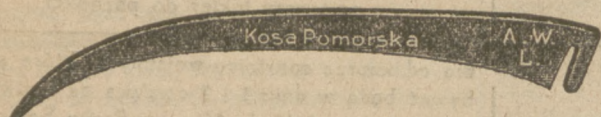
„WIEŻA MILCZENIA”

poletny dramat, kryjący w sobie tajemnicę straszliwą, której powikłany wątek snuje znakomity zespół:

NIGEL BARRIE, XENIA DESNI, HANNA RALPH
i znakomity odtwórca
„Dybuka” i „Dwóch światów” **A. MOREWSKI**

Wszystkim interesowanym podaję do łaskawej wiadomości, iż po kilkuletniej przerwie wznawiam mój

Pleszewski przemysł kos kowalskich



1000 złotych nagrody otrzyma ten, który w stanie będzie wykonać lepsze kosy jak moje. Narazie rzucam na rynek trzy znane marki mego wyrobu, jak „Kosa Pleszewska”, „Kosa Bartosza” oraz „Kosa Pomorska”.

Na każdą kosę mojej marki daję zupełną gwarancję, to znaczy, kosę nieodpowiadającą odbieram i za darmo daję nową inną kosę. Kosy moje są znane jako kute z najlepszej stali, lekkie, twarde i równo hartowane, tak, że każdy kośnik z przyjemnością kosi za jednym naostrzeniem do 300 kroków, tak wszelkie gatunki zboża jako i trawy. Najlepszym tego dowodem jest, że tysiące ludzi publicznie mnie dziękowało, chociaż nikogo o to nie prosiłem. Kośnicy i rolnicy, gdzie maszyna dotrzeć nie może,

Chwyć Kosę Bartosza, oszczędzisz kości i grosza. Kto nie wierzy, niechaj czyta podziękowania z ostatniego roku za wysłane kosy.

Zeszłego roku dostałem od Pana kosę. Takowa kosi bardzo dobrze; proszę o dalsze dwie.
St. Dura.
Ławina, p. Międzyrzecz.

Kosa Pańska jest bardzo dobra i proszę o dalsze cztery.
Franciszek Rybakowski.
Pomleczyńska-Huta p. Kartuzy,
i wiele innych.

Proszę nie czekać ostatniej chwili, tylko zaraz zamawiać, aby każdy na czas odebrał. Wysyłka tylko za zaliczką, lub za poprzednim nadesłaniem gotówki.

Kółkom rolniczym i większym obywatelom ziemskim udzielam kredytu. Kupcom i spółdzielniom udzielam stosownego rabatu i kredytu.

Cena moich kos:

dlugość	w cm. 75	80	85	90	95	100	105	110	115	120	125	130
w zł.	7.50	8.00	8.50	9.00	10.00	11.00	12.00	13.00	14.00	15.00	16.00	16.50

Stosowne młotki i babki à 1.50 zł. Pierścień z dwiema śrubami 1.00 zł. Pierścień z jedną śrubą 0.50 zł. Bańki blaszane do osieków 0.70 zł. Osieki od 20 do 80 gr.

Przy zamówieniach wyżej 4 sztuk porto i opakowanie darmo.
Adresować proszę:

Kosa Pomorska Wł. Leśniewski,
Tel. Pelplin 27. Kursztyn p. Pelplin. Tel. Pelplin 27.
Dawniej Pleszewski Przemysł.

Powiatowa Kasa Chorych w Turku
ogłasza **KONKURS** na posadę
Lekarza Dentysty.

Warunki: za dwie godzinyienne zł. 146.64 w stosunku miesięcznym. Praktyka prywatna zapewniona. Posada do objęcia zaraz. Podania z curriculum vitae z odpisem dyplomu i świadectw z dotychczasowej praktyki składać należy do dnia 8 czerwca 1925 r. w Biurze Powiatowej Kasy Chorych w Turku—Plac Sienkiewicza Nr. 11.
Powiatowa Kasa Chorych w Turku.

NA KREDYT!

i za gotówkę

Dom Towarowo-Przemysłowy S. MALLER i S-ka (Dawniej Skład Manufaktur.)
Warszawa, Miodowa 23, telefon 127-90 (w podwórzu na prawo, sklep).

poleca **NA SEZON LETNI** detalicznie **NA WYGODNE SPŁATY**

po cenach konkurencyjnych wszelkiego rodzaju **TOWARY MANUFakturowe krajowe i angielskie**, jako to: SUKNA, KORTY, KAMGARNY, BOSTONY, KREPY, GABARDINY, POPELINY, KREPEDECHINY oraz jedwabie we wszystkich odcieniach i deseniach. Na składzie OBRUSY, KĄPY, KOLDRY, KOCE, FIRANKI i t. p. Wielki wybór gotowych ubiorów męskich, damskich oraz płaszczy gumowych:

Na żądanie wykonywamy na miarę we własnej pracowni na miejscu **wykwintną garderobę męską i damską w/g najnowszych modeli. ROBOTY i OKŁAD pierwszorzędne.**
UWAGA! Posiadamy Pończochy w wielkim wyborze.

NA SPŁATY!

NA SPŁATY!

Za okazaniem powyższego ogłoszenia specjalnie wygodne spłaty.

WYCIECZKA dla WARSZAWIAN

NA ŚWIĘTO ZIELENI w PROMENADZIE.

Przepiękny park, trawniki, staw, karuzel parowa, góry amerykańskie, łódki bujające (huśtawki), łodzie na wodzie i t. p.

WEJŚCIE BEZPŁATNE



SUDORYN

(w pudełkach z siłkiem)
Jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezwzględnie POT i NIEMIĄŻA WOŃ z RĄK, NÓG i PACH**
Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski”,
Warszawa.

Nie na raz sztuka.

Obuwie na raty

Kto raz kupi w firmie „**BON-TON**” **Marszałkowska 34** (w podwórzu)

Ten nie tylko pozostanie stałym klientem lecz rozpowszechni wśród swoich i znajomych, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach, gdyż oszczędzając około 35 gr. dziennie może być stale zaopatrzony w trwałe obuwie.

Na składzie duży wybór **pióciennego, zagranicznego obuwia oraz tenisowego.**

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI METAMORPHOSA



LECZNICA

„ZDROWIE”

Leszno 27, tel. 164-91.
Lekarze wszystkich specjalności. Dentystyka. Analizy lekarskie. Rentgen. Leczenie lampą kwarcową. **Porada 3 zł.**

Na raty i za gotówkę!!!

NACZYNNIA KUCZENNE

aluminjowe i emaljowane oraz

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie w najwyższym gatunku.
M. CUNG, Warszawa Twarda 21 tel. 222-07 w podwórzu.

Na Raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz **GUTMACHER, Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.**

Dr. med. Weintraub chor. wener., skóry, moczopłciowe przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. **Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77** od 9 i pół do 11 i pół 4—8 w.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **zyczącym ratami.**
SOLNA 18 m. 4.

ZĘBY

sztuczne. Reperacje. Przeróbka niedopasowanych starych zębów. Leczenie, plombowanie. Usuwanie bezbolesne 3 zł. Spłaty częściowe. Zakład Lek.-Techn.-Dent. Żelazna 28 Niezamożnym znaczne ustępstwa.
Latem przyjęcia 4—8.

W celu nabycia

GINNAZJUM ŻENSKIEGO szukamy współników z udziałem.
Oferty w „Robotniku” „Postęp”.

Przychodnia dla chorych

GRANICZNA 14

Telefon 57-44
Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystryczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wlecz.
Porada 3 zł.

ANALIZY krwi, mocz i t. p.

Laboratorium „SANITAS” **D-tów LIPSKICH Chmielna 54** wprost Dworca 8 r.—7 w., w niedziele 10—12.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener., skór., ry p.c. (niemiec) **Wielka 6** (róg Złotej) od 11 r. 4—8 w.

Laboratorium D-ta ch. E. PROSA Rymarska 14. D-ta ch. E. PROSA **ANALIZY** Krwi (syfils) mocz i in. od 10—3 15—8.

Doktorzy med. Feliks i Zofia Rostkowscy

chor. skórne, weneryczne, niemoc piciowa, kosmet. włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9—11 i 1—8. Panie 10—11, 2—5 16—7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Koncząca się posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Blacharzy poszukuje duża wytwórnia metalowa na zbiorniki i galanterię cynkową. Oferty pod „BLACHARZE” składać—Redakcja Robotnika.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwalifikowane.

Maszyny do szycia gwarantowanej dobroci najnowszych systemów znanych zagranicznych fabryk. Miesiąc taniej sprzedaży! Ręczne wykwintne od 95 złotych! Wysyłka niezwłocznie po nadesłaniu trzeciej części zadatku „Technomar” Zielna 31.

ŁÓŻKA (metalowe), **KOLDRY** (wełniane), **MATERACE** (różne), **WÓZKI** (dziecięce) na dogodnych warunkach i za gotówkę poleca **Magazyn Pościeli Sz. Halber-** **GRANICZNA 2.** Do fabryki trykotaży potrzebne: **Do** zdolne szwaczki na oberłoki i Zylinderowskie maszyny, maszynistki do skarpetek na 13-ki oraz zdolni fachowcy do maszyn Zakardowych M. Lichter Żelazna 67.

Fotografujcie się u Bolesława Zająca Nowy-Swiat 61. 6 fotogr. retuszowanych 2 zł., 12 fotogr. 3 zł. Portrety tanio.

Gramofony strunowe (Nowość) płyty największy wybór w Polsce: „Syrena” 2.20, „Odeon” i „Beka” 3 30, „Odeon” i „Parlophon” (duże) 6.60 Marszałkowska 104 (wprost dw. Głównego).

KURSA handlowe, roczne Sekulowicza, ranne, populudniowe, wieczorne: żeńskie, męskie, koeukacyjne. Zapisy rozpoczęte. Zórawia 42. Zamiejscowi przez korespondencję.

Maszyny do szycia Kempistego najnowszym system, bębnowe, nagrodzone wielkimi medalami; detalicznie można nabyć na dogodnych warunkach, w hurtowni chrześcijańskiej The Kempisty Company, Marszałkowska 41 róg placu Zbawiciela. Tamże konkurencyjne za bezcen.

Maszyny do szycia bębnowe krawieckie, szewskie, rękawicznice, kuśnierkie, dziurkarki, bielizniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu. 30% zadatku. Cennik bezpłatnie Warszawa, Nowy-Swiat 54, Setril.

Maszyny do szycia znane gwarantowanej dobroci „Kasprzyciego” hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycy Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Ręka 43, Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17.

Mebli kuchennych białolakierowanych i ripolinem komplet 7 przedmiotów 250 Złotych. Największa wystawa solidnych mebli. Polska Hurtownia Mebli Hoża 51.

„Progress” Marszałkowska 60, telefon 24-17 poleca łóżka nikielowe, żelazne, wózki, koldry i wyżymaczki ceny konkurencyjne za gotówkę i na raty.

Rowery ostatniej udoskonalonej konstrukcji, model 1925 rok na raty, na dogodnych warunkach, sprzedaje firma „Rowery” Leszno 27—26, tel. 289-44.

Rowery najnowszych udoskonalonych modeli pierwszorzędnych zagranicznych fabryk nadeszły. Ceny niższe konkurencyjnych. Wysyłka niezwłocznie po nadesłaniu trzeciej części zadatku. „Technomar” Zielna 31.

Zęby sztuczne, przeróbka starych, leczenie, plombowanie. Ceny niskie. Członkom Kasy Chorych ustępstwa. Gabinet lekarsko-dentystryczny. Grzybowska 36.